Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 14 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 111 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 24 września 1932 r. | Rok XII

Na powitanie dostojnego gościa

Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa w Wąbrzeźnie

Z okazji święta powiatowego przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przybywa w niedzielę do Wąbrzeźna Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Społeczeństwo pomorskie niezmiernie wdzięczne jest Tobie, Panie Wojewodo, że w zrozumieniu najistotniejszego w dobie obecnej zagadnienia Pomorza a przeto i całej Polski — sprawy obronności naszych ziem zachodnich — wybrałeś sobie właśnie dzień wykazania sprawności wojskowej najszerszych mas ludu polskiego na odwiedzenie poraz pierwszy naszego grodu. Niech nam będzie wolno z szczerością żołnierską Tobie, Panie Wojewodo, oświadczyć, że przez zrozumienie tej najważniejszej idei Pomorza, przez podchwycenie istotnego posłannictwa ludu pomorskiego, sprowadzającego się do obrony ziemi pomorskiej oraz dostępu do morza przed odwiecznym wrogiem krzyżackim dla mocarstwowego rozwoju całej Rzeczypospolitej Polskiej, zyskałeś już sobie, mimo krótkiego pobytu wśród nas, pełne zaufanie i szczerą wdzięczność ludu pomorskiego.

Widząc u Ciebie, Dostojny Gościu, będącego zarazem najwyższym przedstawicielem naszego Rządu, takie zrozumienie dla istotnych n a s z y c h p o t r z e b, mamy tę pewność, że tak samo rozumie cały Rząd Polski, a przez niego również całe społeczeństwo polskie. Mamy zresztą liczne dowody, że społeczeństwo polskie, tak jak do niedawna w swojej większości nastawione było do walki ze wschodnim najeźdźcą, i najeźdźcę tego skutecznie pokonało, tak obecnie od przeszło piętnastu lat w swojej młodzieńczej zdolności państwowo-twórczej zgodnie z istotną potrzebą nastawiło się FRONTEM NA ZACHÓD, by własną swoją piersią a przedewszystkiem silną wolą całego Narodu odeprzeć każdy najazd na nasze ziemie polskie.

Rozumiemy dobrze, że w dobie obecnej we wszelkich rozgrywkach często najważniejszą rolę będzie odgrywało właśnie odpowiednie nastawienie Ducha Narodu, często nawet ważniejszą rolę od wyników na polu wojennem. To też zgodnie z hasłem, rzuconem przez Ciebie, Dostojny Panie Wojewodo, organizujemy i mobilizujemy Ducha Narodu Polskiego. Choć w ostatnich czasach Niemcy z nienotowaną dotychczas siłą podjęli bismarckowskie hasło: „Drang nach Osten", to jednak wierzymy, że wola Narodu Polskiego jest i będzie silniejszą, i że wolą tą, tak świetnie opiewaną przez Wyspiańskiego, zwyciężymy krzyżackiego sąsiada.



Zresztą poza wolą naszą kryją się czyny, gdyż naród Polski prócz podjęcia hasła dążenia na zachód istotnie coraz bardziej wzrasta na sile właśnie na zachodzie, czego najlepszym dowodem Gdynia, tak bardzo przez Ciebie, Panie Wojewodo, umiłowana, Śląsk, budowa kolei Śląsk-Gdynia.

Społeczeństwo tutejsze zahartowane w walce o zachowanie imienia polskiego z byłym zaborcą germańskim, ma hart ducha i woli, potrzebny do budowy mocarstwowej Polski. — Wszelkiemi siłami stara się iść ręka w rękę z własnym polskim Rządem, powołanym z woli Narodu do sterowania nawą państwową. — Chętnem też okiem patrzy na Twoje poczynania, Panie Wojewodo, i stara się poprzeć Twoje usiłowania, zmierzając do podniesienia gospodarczego rozwoju naszej pomorskiej ziemi. Zdaje sobie bowiem dokładnie sprawę, że zgodną pracą i współpracą z Rządem polskim i Tobą jako reprezentantem tego Rządu na naszym terenie, zbuduje tutaj bastjon obronny, o który rozbiją się wszelkie wraże zakusy. Społeczeństwo zrozumiało bowiem, że swary polityczne naszych praojców doprowadziły Polskę do upadku. My zaś mamy wszelkie warunki do rozwoju Ojczyzny naszej do potęgi z czasów Jagiellonów.

Naród niemiecki mimo trzymania się z fantastycznym wprost uporem hasła dążenia na wschód, właśnie na wschodzie tym coraz bardziej upada gospodarczo (Prusy Wschodnie i całe pogranicze), a liczba ludności jego coraz bardziej się zmniejsza.

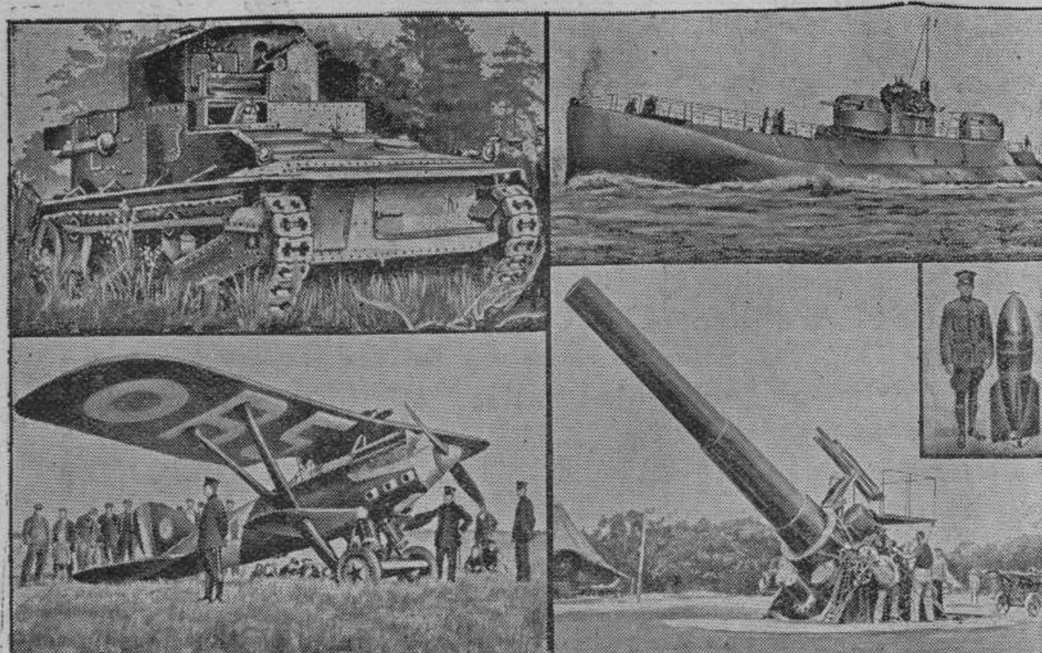
Pozwala nam to przypuszczać, że naród niemiecki w swoim socjologicznym rozwoju do niedawna tak bardzo ekspansywny, przeszedł do roli grupy eksklusywnej, w rozwoju historycznym stale przegrywającej, że natomiast naród polski ze swego letargu grupy eksklusywnej na zachodzie przeszedł do roli grupy ekspansywnej i to nietylko na polu gospodarczem ale także terytorjalnem, tembardziej, że wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego coraz bardziej wzrasta świadomość naszych obowiązków wobec naszych braci tak licznie do dnia dzisiejszego mieszkających poza kordonem granicznym.

Pamiętamy o nich i mamy niepłonną nadzieję, że tak jak po wojnie światowej zaświtała nam gwiazda wolności, tak też przyjdzie chwila, kiedy oni powrócą na Ojczyzny łono.

Duch polski wychodził bowiem zawsze jako zwycięzca z wszelkich ucisków, a Nemezys dziejowa mściła się zawsze za barbarzyńskie prześladowanie ducha Narodu Polskiego. Tą nadzieją nadal żyjemy, gdyż mamy przeświadczenie, że my wszyscy pracując w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego zbudujemy gmach naszej Ojczyzny na takich fundamentach, którym żadne potęgi tego świata zaszkodzić nie będą mogły.

Chcielibyśmy bardzo, Panie Wojewodo, byś z grodu naszego wywiózł to wrażenie, że społeczeństwo miejscowe dobrze pojmuje swoją rolę dziejową i że dobrze podjęło pracę przez Ciebie wskazaną!

Jakiej broni Niemcy nie mogą posiadać



Na obrazku naszym widzimy kilka gatunków, broni, które na mocy traktatu Wersalskiego Niemcom nie wolno budować. Po lewej stronie u góry tank angielski, po prawej największa angielska łódź podwodna. Na dole po lewej stronie francuski samolot wojskowy, po prawej amerykańska armata nadbrzeżna o średnicy 12 cali. Po prawej stronie na boku bomba w stanie jest zniszczyć cały blok domów.

W kilku wierszach

Poznań. Wskutek zalecenia lekarzy JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wyjechał na kurację do Krynicy.

* **Warszawa.** Dnia 20 bm. minister Spraw Wewnętrznych p. Bronisław Pieracki udał się na teren województwa tarnopolskiego, celem dokonania tam inspekcji podległych mu władz i urzędów.

* **Genewa.** Dnia 21 bm. wieczorem przybył do Genewy p. minister Zaleski.

* **Sztokholm.** Przybył tu minister Strasburger, który w dniu dzisiejszym w tut. Akademji Handlowej wygłosi wykład o polskiej polityce morskiej.

* **Wrocław.** Ub. niedzieli we Wrocławiu o godz. 20,12 widoczny był meteor dość pokaźnej wielkości. Ukazał się on na zachodzie i zniknął na wschodzie .

* **Wrocław.** Choroba dziecięcia Heine-Medina pojawiła się ostatnio także we Wrocławiu, a ponieważ przybrała w niektórych okolicach groźne rozmiary, zamknięto narazie na okres trzech tygodni dwie szkoły powszechne.

* **Wiedeń.** Nuncjusz apostolski zawiadomił oficjalnie kanclerza Dollfusa, że papież mianował arcybiskupem wiedeńskim profesora dr. Teodora Innitzera.

* **Dramman.** Dnia 17 września zmarł nagle O. Misjonarz Marceli Świetlik, proboszcz w Drammen (Norwegja).

Śmierć polskiego misjonarza, ogromnie zasłużonego dla rozwoju katolicyzmu w Norwegji wywołała wśród wiernych głęboki żal.

* **Lisieux.** Dnia 2 października br. obchodzi siostra św. Tereni jubileusz 50-lecia wstąpienia do Karmelitanek Bosych. Jest ona przeoryszą u grobu, swej świętej siostry, w Lisieux. Nosi imię Matki Agnieszki (z domu Paulina Martin).

* **Paryż.** Przybył tu rumuński następca tronu ks. Michał.

* **Rio de Janeiro.** Jak donosi urzędowy komunikat, wojska federalne zawładnęły miejscowością Cunha, która stanowi ważny punkt strategiczny w stanie Sao Paulo.

* **Bombaj.** Przywódca parjasów Ambedkar wezwany został przez Gandhi'ego na konferencję w sprawie żądań parjasów w dziedzinie reprezentacji tej klasy społeczeństwa w ciałach ustawodawczych.

DZIENNIKARZE, KTÓRYCH NIE CHCĄ SOWIETY.

Moskwa. PAT. Na podstawie decyzji władz administracyjnych, została wysiedlona z Z. S. R. R. korespondentka dzienników londyńskich „Daily Express" i „Sunday Express" p. Rhea Clyman. Decyzja ta, jak donosi agencja Tassa, umotywana jest tem, że p. Clyman rozpowszechniała systematycznie świadomie fałszywe i oszczercze w treści a obraźliwe w formie informacje o Rosji Sowieckiej.

Moskwa. PAT. Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt" Scheffer bawiący na urlopie w Berlinie, nie otrzymał wizy powrotnej do Moskwy.

GDY OBRADUJE NAD ROZBROJENIEM...

Czy widzieliście coś?

Paryż. 21. 9. PAT. Podczas dzisiejszych manewrów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister Wojny **Paul-Boncour zapytał: Czy widzieliście coś?** Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie **spostrzegli na terenie ani ćwiczeń ani ludzi.** Na twarzy ministra odmalowało się zadowolenie. Wskazuje to — powiedział Paul-Boncour — na doskonałość operacyj i dowodzi jaknajlepszego wywiązania się z zadania szefów i wykonawców. **Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem, ażeby armja pozostała niewidzialna.**

MANEWRY NA BIAŁORUSI.

Moskwa, 21. 9. PAT. Na Białorusi sowieckiej rozpoczęły się wielkie manewry wojskowe. Wczoraj przybył do Smoleńska Woroszyłow, celem wzięcia udziału w tych manewrach.

Moskwa, 23. 9. (Pat.) Na manewrach białoruskiego okręgu wojskowego pod Smoleńskiem bawi 5-ciu wyższych oficerów Reichswehry i 4-ch oficerów włoskich, którzy specjalnie przybyli do Z. S. R. R. Obecność znanego generała Tuchaczewskiego na manewrach Reichswehry i pobyt oficerów niemieckich w Sowietach jest szczególnie charakterystyczny.

WŁOSKIE MANEWRY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Citta del Vaticano. PAT. Na prośbę rządu włoskiego wydane zostało rozporządzenie na mocy którego wszystkie światła na terytorjum państwa watykańskiego mają być pogaszone w czasie manewrów obrony przeciwlotniczej, które odbędą się w dniach 28 — 30 września rb.

MANEWRY NIEMIECKIE.

Berlin. 22. 9. (Pat.) Tegoroczne manewry jesienne Reichswehry zakończyły się dziś w południe. Do decydującej potyczki doszło dopiero w dniu dzisiejszym w godzinach rannych. Według sprawozdań korespondentów dzienników berlińskich, czerwoni, atakujący ze wschodu, wykazali przewagę nad niebieskimi, broniącymi dostępu do Berlina. Obecnie dowództwo manewrów przystąpiło do szczegółowej oceny przeprowadzonych operacyj. W krytyce ćwiczeń bierze również udział prezydent Hindenburg.

Prasa donosi o incydencie, jaki wydarzył się w czasie przyjęcia prezydenta Hindenburga przez ludność, a mianowicie podczas owacji kwiatowej jeden z bukietów rzucony do samochodu, ugodził prezydenta w głowę, nie wyrządzając mu jednak krzywdy.

NOWY WYNALAZEK W LOTNICTWIE.

Hamburg. PAT. W Rehagen opatentowano nowy typ samolotu zabezpieczonego przed utratą równowagi. Wynalazek opiera się na zjawisku, że otwarta z obu stron rura rzucona ze znacznej wysokości nie spada nigdy sztorcem, tylko na podłużną ścianę. Opatentowny model samolotu ma wbudowany w górną część skrzydeł system otwartych rur, leżących w kierunku lotu. Dzięki temu w razie utraty równowagi samolot daje się łatwo wyprostować.

WYPADEK W KATEDRZE W TRZEMESZNIE.

Poznań. (Pat). Z Trzemeszna donoszą, że onegdaj w tamtejszej katedrze podczas sumy oberwał się w nawie nad stallami przed wielkim ołtarzem kawał gzymsu wagi kilku funtów i odbiwszy się od górnej ławki, spadł na barki i głowę kleryka Zielińskiego, klęczącego w dolnej ławie. Siła uderzenia była tak wielka, że ks. Zieliński, uderzywszy twarzą o ławkę, stracił przytomność i upadł. Nieprzytomnego przeniesiono do plebanji. Stan jego jest groźny. Przez całą niedzielę chory nie odzyskał przytomności, a w dniu wczorajszym zaniewidział. Początkowe obawy utraty wzroku okazały się, według orzeczenia lekarza, nieuzasadnione.

Wypadek ten wywołał popłoch wśród zgromadzonych w katedrze. Przyczyna wypadku nie ustalona.

—o—

SCHWYTANIE MORDERCY.

Toruń, 22. 9. (pat.) W okolicznych lasach aresztowano —ędrzejczaka, mordercę małżonków Kamińskich z Iwca. Jędrzejczak przyznał się do zbrodni i zeznał, że dokonał jej z powodu niesnasek rodzinnych. Sprawa ma być rozpatrywana w trybie doraźnym.

—o—

W POGONI ZA WŁAMYWACZEM ZNAJDUJE ŚMIERĆ.

Sosnowiec. (Pat.) Ub. nocy nieznany sprawca włamał się do sklepu galanteryjnego Jana Srokosza w Łagiszy. Obudzony ze snu Srokosz rzucił się w pogoń za uciekającym włamywaczem. W czasie pościgu ugodzony został przez włamywacza kulą rewolwerową w głowę, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

W DRODZE NA WYŻYNY.

41) (Ciąg dalszy.)

Gdy tak organizowała się instytucya finansowa, a Mateusz wytężał wszystkie siły, aby gorączką napełnienia własnych kieszeni wypełnić sobie życie, Kazia prawie zupełnie odosobniona od świata, siedziała w swoim pokoiku.

Czuła ona jeszcze większą pustkę w życiu od swego męża, gdyż taka kobieta potrzebowała jeszcze więcej serca dla siebie, niż on.

Matka myślała o sobie i w krótkim bardzo czasie po ślubie córki, wyjechała za granicę.

Samotność tę wypełniała początkowo najdzikszemi fantazyami, jakie jej tylko przychodziły do głowy.

Rzucała na około siebie pieniądze, w przekonaniu, że może tym sposobem zapełni to nieokreślone pragnienie, które nią miotało.

Była w tem nawet odrobina złośliwości, domyślała się w Mateuszu człowieka, co wielu złych rzeczy się dopuścił dla miłego grosza, mniemała więc, że wyrzucając pieniądze za okno, najwięcej mu dokuczy tym sposobem.

Gdy jednak przekonała się, iż na każde skinienie Mateusz chętnie, prawie z przyjemnością otwierał swoją kasę, rozrzutność znudziła się jej i znów na czas jakiś zamknęła się dla ludzi.

Przyzwyczajona do chłodu, który ją zawsze w rodzinie otaczał nie zwróciła uwagi na jedną istotę, najbliżej niej jednak połozoną sercem, a istotą tą był brat jej Lolo, którego edukacyą przez dłuższy czas Konrad prowadził.

Kochał on Konrada prawie tak gorąco jak Kazia.

Instynktownie, również jak i siostra, nienawidził on Mateusza.

W chwili, gdy Mateusz zakładał bank, Lolo właśnie wychodził na świat.

W towarzystwie jeszcze mało nań zwracano uwagi, bo posiadał dla niego grzech, równający się grzechowi śmiertelnemu, to jest grzech — biedy.

To lekceważenie swej osoby uczuł więcej, jako mężczyzna od siostry, zamknął się w sobie, mało gdzie wychodził cały zatapiając się w nauce.

Jedyną osobą, którą Lolo częściej odwiedzał, była Kazia.

Kazia z wzrokiem uporczywie utkwionym w jedno miejsce, siedziała wsparta niedbale na fotelu, gdy Lolo wszedł do jej pokoju, nie zwróciła nań nawet uwagi.

— Jak się masz, siostrzyczko? — spytał łagodnie przybyły. — Jakoś mi dziwnie wyglądasz, smutna taka jesteś?

— Ach, niczego mi nie brak, mam wszystkiego dosyć, chleba pod dostatkiem, szczęścia po uszy! nie, nie, bardzo mi dobrze na świecie.

A mówiła to takim jakimś dziwnym tonem, że Lolo po raz pierwszy spojrzał na nią zdumionym wzrokiem, usiadł, zamilkł i zadumał się.

— Wiesz, miałem dzisiaj sen dziwny, przyjemny bardzo — odezwał się po chwili milczenia.

— Ja nigdy znów nie miewam — odparła sucho Kazia — sny nie dobrze oddziaływają na zdrowie.

— Śnił mi się Konrad.

— Kto? — zawołała nagle, zrywając się z fotelu Kazia.

— Konrad taki sympatyczny, taki spokojny, jak zawsze, z czołem wyjaśnionem a pięknem, z tą swoją słodyczą i dobrocią. We śnie zajmowałem się właśnie jakąś zawiłą historyczną kwestyą, miałem przed sobą dwa rękopisy, z których każdy w odmiennem świetle rzecz przedstawiał, nie wiedziałem jak wyjść z tej zagadki, on stanął przedemną i ukazując na serce, zawołał: „Tu patrz, stąd dzieje ludzkości i narodu swego oceniaj, ztąd niech wypływają sądy twoje, gdy jesteś na rozstajnej drodze". Potem wziął mnie pod rękę i poszliśmy gawędzić, jak dawniej, i właśnie, gdy z największym zapałem powtarzał mi swoje złote słowa, przebudziłem się. Wierz mi, żal mi bardzo, że sen ten nie jest, i nie był rzeczywistością. To był bardzo uczciwy człowiek.

Kazia przygięta na poły, z otwartymi ustami chwytała każde słowo.

Gdy Lolo skończył, machinalnie powtórzyła za nim:

— Tak, to był bardzo poczciwy człowiek!...

— Ja jego bardzo kochałem — dorzucił Lolo za nim coś dalej mówić, ale się zatrzymał, ujrzawszy, jak z oczu Kazi biegły dwa sznurki pereł.

— Ty płaczesz — ozwał się do niej Lolo. — Co ci jest? czego płaczesz? powiedz mi, proszę.

— Oh, bracie, bo i ja go bardzo kochałam! — zawołała, rzucając się gwałtownie na szyję brata.

— A ja o tem nie wiedziałem, nie byłbym ci opowiadaniem swojem robił przykrości.

— Nie, braciszku mój, mów mi o nim często, bo mi to sprawi ulgę, a ja nieszczęśliwą jestem.

— Powiedz mi wszystko, ja się z tobą nieszczęściem podzielę, we dwoje lżej nam będzie.

Kazia przysunęła się do brata, oparła główkę na jego ramieniu i rozpoczęła mu opowiadać dzieje własnego serca.

Późno w noc wyszedł od siostry Lolo, przejęty dla Mateusza tą samą wzgardą co siostra.

Odtąd Kazia przestała już być samotną.

Kochała i była kochaną, wprawdzie tylko przez brata i braterskim tylko uczuciem, ale w uczuciu tem chowała się także cząstka tego, jakie miała kiedyś dla człowieka, który był jej ideałem.

To obcowanie z Lolem wpłynęło tak dodatnio na jej usposobienie, iż spostrzegł to Mateusz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ ROLNICZY



„Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi."

NR. 28 Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu. ROK 4

Co dają rolnikowi nowe dekrety rolnicze?

W Dzienniku Ustaw Nr. 72 z dnia 26 sierpnia br. ukazały się dawno oczekiwane cztery rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., wydane z mocą ustawy, a mianowicie: 1) rozporządzenie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie; 2) rozporządzenie o ustanowieniu Urzędów Rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej; 3) rozporządzenie w sprawie segregowania wierzytelności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych dla spłaty uciążliwych zobowiązań — i wreszcie 4) o lichwie pieniężnej.

Pierwsze rozporządzenie, mówiące o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, inaczej mówiąc: „o nadzorze sądowym w rolnictwie", stosownie do swego artykułu 1 nie dotyczy tych rolników, którzy posiadając na swych majątkach jakieś przedsiębiorstwa przemysłu rolnego jak np. gorzelnie, krochmalnie, tartaki itp. wpisani są do rejestru handlowego z tytułu tych przedsiębiorstw. Rozporządzenie powyższe zawiera w 103-ch swoich artykułach sześć rozdziałów dotyczących odroczenia wypłat, postępowania układowego z wierzycielami, kosztów postępowania karnego, postępowania ogólnego i postępowania końcowego.

Odroczenia wypłat udzielić może miejscowy Sąd Okręgowy lub Grodzki temu gospodarzowi rolnemu, który posiada dostateczny majątek do zupełnego zaspokojenia swych wierzycieli, lecz któ ry wskutek wyjątkowych obecnych okoliczności zaprzestał wypłacać swe zobowiązania lub przewiduje konieczność czasowego zaprzestania tych wypłat.

Odroczenie nie rozciąga się (art. 17) na podatki, robociznę, bieżące opłaty na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia od ognia w zakładach publicznych, na należności zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, na należne raty długoterminowych hipotecznych pożyczek, udzielonych przez Banki Państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, oraz na bieżące zaległości czynszu dzierżawnego (o ile z odroczenia korzysta dzierżawca) i bieżące odsetki od długów hipotecznych, jednak w wysokości nie przekraczającej ustalonej stopy dyskontowej Banku Polskiego (jak obecnie: 7 i pół %).

Wniosek o odroczenie wypłat składa do Sądu zasadniczo dłużnik (może go jednak złożyć i wierzyciel), przyczem do wniosku winien być dołączony szereg załączników, a mianowicie: a) dokumenty stwierdzające prawo własności lub użytkowania danego gospodarstwa; b) bilans, o ile prowadzi dłużnik prawidłową księgowość rolniczą, lub zestawienie przychodu i rozchodu gospodarstwa z ostatniego roku; c) wykaz całego majątku dłużnika; d) dokładny spis wierzycieli i sum wierzytelności; e) spis długów i poręczeń; f) ogólny plan uzdrowienia warsztatu rolnego — i wreszcie g) oświadczenie dłużnika, że przed stawione dane są rzetelne.

O ile obszar gospodarstwa nie przekracza 50 ha, wniosek może być przyjęty do protokółu sądowego, względnie przez wypełnienie odpowiedniego formularza (art. 8).

Sąd po otrzymaniu wniosku wyznacza termin do rozpoznania sprawy, najdalej miesięczny, przyczem może celem zabezpieczenia wniosku wstrzymać sprzedaż ruchomości względnie gospodarstwa, jeżeli została ona wyznaczoną (art. 12). Ta decyzja Sądu nie ulega zaskarżeniu. Odroczenie wypłat, które niema skutku względem poręczycieli i współdłużnika, udziela się na 12 miesięcy, przyczem Sąd może przedłużyć odroczenie jeszcze na dalsze 12 miesięcy.

W tym okresie czasu majątkiem zarządza dłużnik, zrównany pod względem odpowiedzialności z zarządcą cudzego mienia. Nadzór nad zarządcą winny mieć Izby lub organizacje rolnicze, bliżej określone osobnem rozporządzeniem wykonawczem.

Celem przeciwdziałania ewentualnemu poddawaniu się pod nadzór większej ilości rolników, art. 100 przewiduje ustanowienie specjalnych delegatów Ministerstwa Skarbu dla opinjowania wniosków o odroczenie wypłat bez opinji których, Sąd nie mają prawa przychylać się do rozpoznawania wniosków. Zakres uprawnień tych delegatów ustala odnośne rozporządzenie wykonawcze.

Jednym z najważniejszych artykułów omawianej ustawy jest artykuł 13-y dotyczący oszacowania gospodarstw rolnych poddanych nadzorowi, i to osobno: ziemi, budynków, inwentarzy itd. Szacunek uczyniony przez biegłych i poddany opinji organizacyj rolniczych lub Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo Rolnych, winien być podany do Sądu na piśmie.

Rozdział II-gi dekretu dotyczy postępowania układowego z wierzycielami. Stosownie do art. 46, dłużnik, który przewiduje niemożność zaspokojenia wszystkich swych wierzycieli, winien przed upływem terminu odroczenia wypłat zgłosić do Sądu (pod rygorem uchylenia odroczenia) wniosek o otwarcie postępowania układowego, przedstawiając jednocześnie swe propozycje układowe.

Te propozycje mogą tylko obejmować odroczenie lub rozłożenie na raty, spłaty długów, zmniejszenie ich sum, obniżenie odsetek i kosztów lub uwolnienie od tychże, likwidację majątku w całości lub części, ograniczenie dłużnika w zarządzaniu majątkiem, oraz określenie sposobu wykonania i zabezpieczenia układu. Układ nie może dotyczyć jednak innych warunków ani należności uprzywilejowanych zabezpieczonych zastawem lub hipotecznych (art. 49). Otwarcie postępowania układowego pociąga za sobą przedłużenie terminu odroczenia (art. 54).

Po otwarciu przez Sąd postępowania układowego, dłużnik o ile jest zarządcą, wraz z nadzorcą może rozpocząć rokowania z wierzycielami. Dla ułatwienia rokowań, mogą być zaproszeni przedstawiciele Izby lub odnośnej organizacji rolniczej (art. 56).

Do skuteczności uchwał zgromadzenia wierzycieli, któremu przewodniczy sędzia, niezbędną jest obecność przynajmniej 1/3 części wierzycieli, reprezentujących przynajmniej 2 trzecie części wierzytelności wciągniętych na listę (art. 69). Układ zapobiegawczy będzie uważany za przyjęty, jeżeli za jego zawarciem wypowie się w głosowaniu przynajmniej powyższa część wierzycieli (art. 73). Jeżeli dwukrotnie nie stawi się na zgromadzenie powyższa ilość wierzycieli, lub nie przyjmie układu, wówczas sąd zarządzi odroczenie wypłat.

Układ zapobiegawczy przyjęty przez wierzycieli podlega zatwierdzeniu Sądu. Rozdział III-ci dekretu omawia koszty postępowania odroczeniowego oraz układowego, które ponosi dłużnik. O ile wniosek o odroczenie stawił wierzyciel, a wniosek ten nie został uwzględniony, wówczas koszty te ponosi wierzyciel. Opłaty sądowe pobierane będą według ogólnych zasad (art. 79).

Ostatnie trzy rozdziały traktują o postanowieniach karnych, dalej o postępowaniach; sądowe, ogólne i końcowe omawiając kary, jakim podlega dłużnik w razie złożenia fałszywych zeznań lub w razie udzielenia szczególnych dopłat lub korzyści komukolwiek z wierzycieli wbrew kolejności, lub układowi i t. d.

W końcu należy podkreślić, że omawiany dekret nie zawiera w sobie generalnego odroczenia wypłat w rolnictwie, lecz daje tylko możność zaspokojenia swych wierzycieli tym rolnikom, którzy mając dostateczny majątek dla spłacenia swych wierzytelności, nie mogą narazie tychże, w dobie obecnego kryzysu, uregulować.

Drugie z kolei, równie ważne rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ulg dla rolnictwa dotyczy jedynie małej własności ziemskiej, nieprzekraczającej 50 hektarów (200 mórg) i ustanawia z dniem 1. 9. br. w powiatach, przy Wydziałach powiatowych urzędy z zakresem działania na jeden powiat, których działalnością będzie rozsądzanie spraw wynikających ze stosunków kredytowych tych rolników dłużników.

Urzędy Rozjemcze będą określać: a) terminy i warunki spłaty długu, — b) wysokość odsetek lub innych świadczeń, jakie dłużnik będzie płacił.

Przewodniczącego Urzędu Rozjemczego, zastępcę, oraz członków mianuje prezes Sądu Okręgowego, o ile możności z pośród kandydatów, mających wykształcenie prawnicze, przedstawionych przez Wydział Powiatowy po wysłuchaniu opinji organizacyj rolniczych. Połowa członków winna być wybrana z pośród rolników powiatu, druga połowa z osób wolnych zawodów, oraz kół przemysłowo-handlowych (art. 3).

Członkowie Urzędów Rozjemczych mają prawo do zwrotu kosztów, a pod karą grzywny nie mają prawa uchylać się od wypełnienia swych czynności.

Urząd Rozjemczy działa na wniosek dłużnika względnie wierzyciela i orzeka stosownie do zdolności płatniczych i możliwości gospodarczych dłużnika. Określić on może: a) terminy spłaty należności a okres nie przekraczający trzech lat, — b) oprocentowanie zniżone do wysokości bliżej określonej w drodze rozporządzenia ministerjalnego.

Do tego czasu Urząd Rozjemczy władny jest obniżać oprocentowanie do 9% w stosunku rocznym.

Urząd wzywa strony na rozprawy i rozstrzyga w zespole trzech członków, większością głosów. Przewodniczący ze społu ma prawo przewodniczenia na posiedzeniach sądowych.

Przeciw orzeczeniu, zapadłemu, na wniosek jednej strony tj. dłużnika lub wierzyciela, służy odwołanie do Sądu Grodzkiego w terminie 2 tygodni. Wyrok Sądu Grodzkiego nie ulega dalszemu zaskarżeniu. Prawomocne orzeczenie Urzędu Rozjemczego ma moc prawną narówni z wyrokiem sądowym (art. 14).

Strona interesowana ponosi koszty postępowania, których wysokość ustali Wydział Powiatowy.

Urzędy Rozjemcze nie mogą rozpatrywać spraw, gdy wierzycielami są: Skarb Państwa, samorząd terytorjalny lub gospodarczy, przedsiębiorstwa lub instytucje państwowe, komunalne lub ubezpieczeń socjalnych, następnie: banki komunalne, Kasy Oszczędności i Spółdzielnie Kredytowe, należące do Związku Rewizyjnego.

Trzeci z kolei nowy dekret P. Prezydenta Rzplitej w sprawach rolnictwa dotyczy segregacji wierzytelności na majątkach ziemskich parcelowanych dla spłaty uciążliwych długów.

Dekret ten stanowi uzupełnienie ustawy z dnia 12. 3. 32: o ułatwieniu spłaty tych zobowiązań, obciążających warsztaty rolne (Dz. Ustaw Nr. 25 — 19332). Przepisy tego dekretu mogą być stosowane tylko w wypadkach parcelacji oddłużeniowej i polegają na tem, że zadłużenie parcelowanego majątku, może być zapisane nawet drogą przymusową, tj. bez zgody wierzycieli hipotecznych, rozdzielone pomiędzy część majątku nieparcelowaną i działki, powstałe drogą parcelacji.

W tym celu właściciel, przeprowadzający parcelację oddłużeniową, winien złożyć Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu wniosek, załączając w myśl artykułu 2-go odnośne zaświadczenie Wojewody, dalej wyciąg hipoteczny, wykaz wierzycieli i szkic nieruchomości. Istotną częścią zaświadczenia Wojewody winien być szacunek parcelowanej części majątku, oraz pozostałej części, — szacunek, który ustalony będzie przez Komisję powołaną w myśl ustawy z dnia 12. 3. 1932 r. przy pomocy biegłych, biorąc pod uwagę i uwzględniając przeciętne ceny sprzedaży nieruchomości ziemskich w pięcioleciu 1926-7—1930-31 w najbliższej okolicy za podobne nieruchomości (art. 3). W razie nieprzeprowadzenia drogą układu z wierzycielami dobrowolnej segregacji, — Okręgowy Urząd Ziemski dokonuje przymusową segregację, rozdzielając na początku proporcjonalnie długi hipoteczne pomiędzy częścią niepodlegającą parcelacji, a częścią parcelowaną, stosownie do ich wartości szacunkowej. Instytucje kredytu długoterminowego same dokonywują segregacji swych wierzytelności.

Plan opracowany przez O. U. Z., idzie do orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej, które jest ostateczne.

Czwarte wreszcie rozporządzenie P. Prezydenta, mówiące o lichwie pieniężnej, ma na celu zmianę dotychczas obowiązującego dekretu z 29. 5. 1924 o walce z lichwą w kierunku zaostrzenia tej walki na wsi, oraz w miastach.

W myśl nowego dekretu, minister Skarbu władny jest ustalić maksymalną stopę procentową dla wszystkich pożyczek, przyczem przekroczenie tej stopy będzie bezwzględnie karane.

Następnie Sąd będzie miał w wypadkach lichwy prawo orzekać według swo bodnego swego uznania, przyjmując nawet dowody ze świadków przeciwko dowodom i dokumentom. Pozatem została wprowadzona jako dowód przysięga stron, i to również w tych dzielnicach, gdzie prawo nie znało tej przysięgi.

Powyższe cztery dekrety, aczkolwiek nie wyczerpują wszelkich środków zmierzających do zmniejszenia ciężkiego stanu ekonomicznego rolnictwa, jednakowoż w dużym stopniu mogą uregulować zagadnienie ogromnego zadłużenia warsztatów rolnych.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przez swoją Centralę w Toruniu, oraz przez placówki swoje w powiatach, służy zainteresowanym swym członkom wszelką pomocą, oraz informacjami w sprawach dotyczących powyżej omawianych zagadnień, ujętych ostatnio wydanemi dekretami P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Z.

Szczęśliwe małżeństwo

„Szczęśliwem małżeństwem jest to, w którem mąż i żona mieszkają oddzielnie" — tak oświadczyła światu młoda para małżeńska z towarzystwa londyńskiego, mianowicie kapitan Richard Wyndham i jego żona Margaret i ułożyła sobie życie na tę modłę dziwaczną.

Od chwili skończenia się ich „miesiąca miodowego", spędzonego w podróży, małżonkowie ci nowego typu nie mieszkają pod jednym dachem.

„I z pewnością — zapewnia młoda małżonka — związek nasz, trwający już dwa lata, nie byłby nigdy tak harmonijny, gdybyśmy dzień po dniu żyli we wspólnem mieszkaniu".

Pani ta będąca w swoim czasie jedną z najpiękniejszych panien stolicy Norwegji, wobec czego miała mnóstwo wielbicieli, ubiegających się o jej rękę, czekała z zawarciem związku małżeńskiego do chwili znalezienia człowieka, który podzieliłby jej poglądu na współżycie małżeńskie.

Zaraz więc po powrocie z podróży poślubnej z kapitanem Wyndhanem i ona i jej małżonek rozeszli się, poszukując mieszkania każde z nich na własną rękę i od tego czasu tylko dwa lub trzy razy tygodniowo wychodzą razem do teatru, na koncert, czy do kina, co zależy od woli pani Wyndham, do której małżonek dzwoni codziennie zrana ze swego mieszkania dla omówienia programu dziennego.

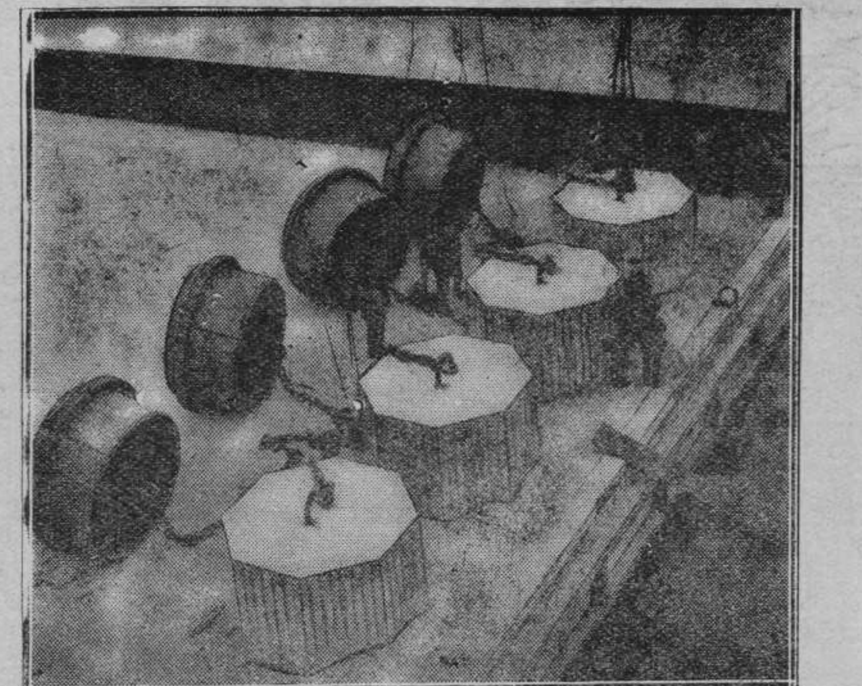
Szczególni ci małżonkowie posiadają już córeczkę która wychowywana jest przez matkę.

„Nasi przyjaciele — powiada jeszcze kapitanowa — sądzili z początku, że takie nasze pożycie, to tylko żart, który niebawem się skończyć musi. Okazało się jednak że właśnie taki stosunek jest trwały, gdyż w ten sposób odpadają wszystkie te codzienne starcia drobnostkowe, które prędzej, czy później wpływają ujemnie na małżeństwo.

Podobno kapitan Wyndham podziela najzupełniej poglądy powyższe.

Należy jednak wątpić, aby to „szczęśliwe małżeństwo" znalazło dużo naśladowców.

PRZED OPUSZCZENIEM NA DNO MORSKIE.



Na fotografji naszej widzimy szereg wielkich boi mających służyć jako znaki orjentacyjne w porcie gdyńskim. Boje te będą zakotwiczone przy pomocy kilkunastu tonowych bloków betonowych, które spoczną na dnie morskiem.

Kącik radjowy

PROJEKT POLSKIEJ USTAWY RADJOWEJ.

Radjofonja stanowiąca nową dziedzinę życia od ośmiu lat wywalcza sobie prawo obywatelstwa na terenie ustawodawstwa. Początkowo przepisy dotyczące radjofonji umieszczano wspólnie z przepisami o ruchu pocztowym, telegraficznym i radjotelegraficznym. W ustawach ogólnych dotyczących poczty i telegrafu. Niezwykły, żywiołowy wprost rozwój radjofonji pozostawił daleko za sobą ogólne przepisy ustawowe, wymagając wydawania wciąż nowych, coraz bardziej szczegółowych rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń, które wreszcie w stosunkowo krótkim czasie tworzyły prawdziwy labirynt przepisów, orjentacja w których stawała się niezwykle trudna nawet dla wykwalifikowanego prawnika.

Niektóre ustawodawstwa ujmujące zagadnienie radjofonji zbyt ogólnie, nie przewidziały szeregu możliwości rozwojowych, co stworzyło t. zw. luki prawne.

Stan ten domagał się już oddawna radykalnej zmiany. Od pół roku więc poczynione zostały kroki, mające na celu nowelizację przepisów prawnych, dotyczących radjofonji. Powstał mianowicie Polski Prawniczy Komitet Radjowy, stanowiący część składową Międzynarodowego Komitetu Radjotelegraficznego (Komitet International de la T. S. F.) i mający za zadanie opracowanie projektu jednolitej ustawy radjofonicznej, którąby ujęła w jedną całość wszystkie przepisy, dotyczące radjofonji, uwzględniając potrzeby życia praktycznego, oraz przewidując w należyty sposób różne możliwości rozwojowe.

Prezesem Komitetu jest znany prawnik-cywilista, adwokat Henryk Konic, który został obrany wice-przewodniczącym Międzynar. Kongr. Radjofon. w Leodjum w r. 1930. Pozatem w skład Komitetu wchodzą: wiceceminister Sprawiedl. St. Sieczkowski, z ramienia Min. Poczt. i Tel. dyr. Depart. inż. Kowalski, radca Miecz. Lipski i referent radjokomun. Jerzy Biernacki, z ramienia P. R. adwokaci: B. Bielawski, i A. Rachoń oraz p. F. Lubiński, następnie adw. Dziatełowski i Kaftal.

—o—

„SOBOTA CHOPINOWSKA" W RADJO W WYKONANIU B. KONA.

Dnia 24. IX. o godz. 22,05 znany pianista p. Bolesław Kon odegra na wstępie recitalu chopinowskiego ze studja warszawskiego, „Allegro de Concert", które pierwotnie miało być pierwszą częścią trzeciego koncertu fortepianowego. Koncert ten chciał Chopin grać osobiście „po powrocie do kraju w wolnej Warszawie", na swym pierwszym występie. Dzieło napisane było w r. 1837, pomyślane pierwotnie na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, otrzymało redakcję „prowizoryczną" na sam tylko fortepian. Nokturn F-dur op. 15, który usłyszą radjosłuchacze w dalszym ciągu programu, odznacza się natchnioną długą melodją, przegrodzoną w środku burzliwym epizodem. Etiuda a-moll op. 10 jest nieustanną wstęgą melodji chromatycznej, genjalnem studjum fortepianowem: przekładaniem trzeciego, czwartego i piątego palca prawej ręki — przykładem, jak zagadnienie fortepianowo - techniczne potrafiło uskrzydlić fantazję kompozytora. Walc h-moll, napisany w Warszawie w roku 1829, jest pełen wyrazu melodyjnego i wykwintnej formy. Polonez Fis-moll op. 44 przedstawia się jako poemat tragiczny. Rycerski tragizm Poloneza przerywa sielanka mazurkowa w środku. Monumentalnie rozbudowane dzieło wraz z Polonezem As-dur, oznacza szczyt polonezowej twórczości mistrza.

—:O:—

A M E R Y K A. MIASTA BEZ STACYJ RADJOWYCH.

Mimo, że w Stanach Zjednoczonych jest procentowo i bezpośrednio najwięcej radjostacyj nadawczych, odkryto przecież aż 6 wielkich miast, które dotąd jeszcze nie zostały „zradjofonizowane".

To odkrycie zdziwiło niepomiernie przedewszystkiem samych amerykanów, tembardziej, że chodzi tu o miasta uważane za dość duże, nawet w Ameryce, w Europie uważanoby je za miasta wielkie, gdyż istotnie niezradjofonizowana szóstka liczy razem około 750.000 mieszkańców.

W prasie amerykańskiej podano z tego powodu ilustracje najbardziej typowych dzielnic i miejsc tych nieprawdopodobnych miast, które niewiadomo jak to się stało, że uchowały się przed radjofonją. Dość powiedzieć, że są to takie poważne miasta, jak: Cambridge, Lynn i Lowell w Stanie Massachussetts; tudzież Waterbury w Connettient i Elizabeth w New Jersey — na Wschodzie Stanów Zjednoczonych, a na Zachodzie: miasto Duluth w Stanie Minnesota. To jest naprawdę dziwne i niezrozumiałe.

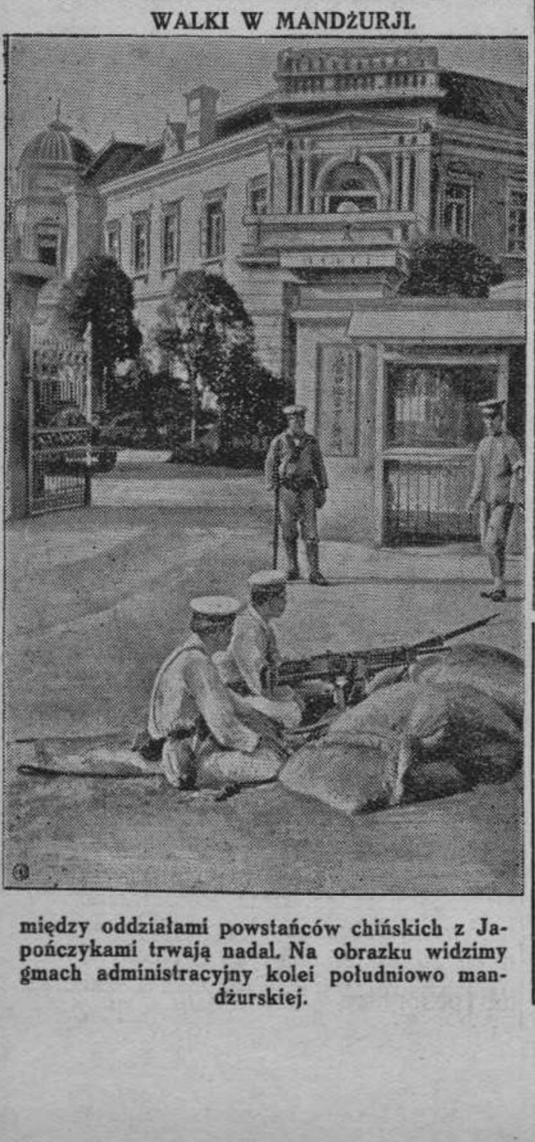
Msza św. na wysokości 4,175 mtr.

Valtournanche. (Pat). Na wysokości 4.175 m. nad poziomem morza na lodowcu Furgen salezjanin ks. Rossi odprawił mszę św. przed ołtarzykiem przenośnym w obecności 110 seminarzystów salezjańskich przygotowujących się do działalności w misjach.

Przy pomocy świec roztopiono śnieg celem uzyskania wody niezbędnej przy odprawianiu mszy św.

—o:-:o—

WALKI W MANDŻURJI.



między oddziałami powstańców chińskich z Japończykami trwają nadal. Na obrazku widzimy gmach administracyjny kolei południowo mandżurskiej.

WYSTAWA NA ULICY.



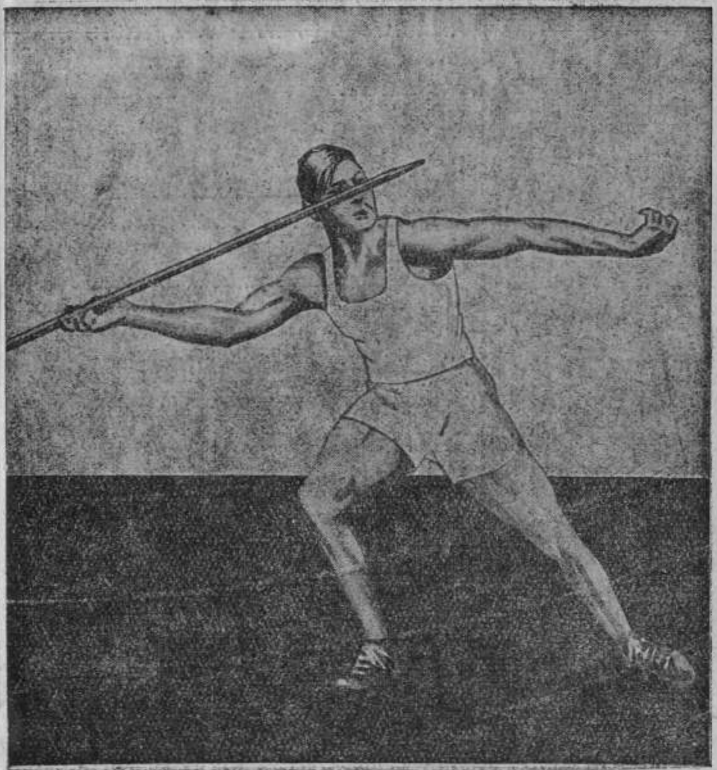
Od dawnych już lat organizują artyści paryscy wystawy swych dzieł na ulicach miasta. Nigdy wystawy te nie były tak na czasie jak w obecnych latach kryzysu, gdy biedni malarze odstępują często swe obrazy za aporcję pożywienia.

PO ŻNIWACH.



Oto wesoła gromadka na stogu świeżo zżętego żyta.

Powiatowe święto W. F. i P. W.



W niedzielę zgromadzi się w naszym grodzie młodzież zorganizowana w p. w. i w. f. oraz b. uczestnicy walk o niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na swoje święto doroczne. Na święcie tem wykażą oni całemu społeczeństwu tężyznę fizyczną i duchową, wynik swej całorocznej wytężonej pracy, wynikającej ze zrozumienia interesu państwowego — przygotowania się i pozyskania dla swych szeregów ospałych — do obrony całości i nienaruszalności naszych granic, stworzenie wielkiej armji rezerwowej, gotowej na każdy zew Naczelnego Wodza, do spełnienia swego obywatelskiego i żołnierskiego obowiązku.



Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne starem jest jak starym jest świat. Już w starożytnej Helladzie młodzież uczęszczała do gimnazjów, w których ćwiczyła swe dłonie i umysły, do późniejszej służby obywatelskiej. Po przez dalsze wieki idzie rozwój w. f. w dalszym ciągu, a dopiero w ostatnich czasach wychowanie fizyczne zyskało pełne prawo obywatelstwa u wszystkich narodów świata. Zrozumiano bowiem, że w zdrowem ciele — zdrowy duch, a dzisiaj tylko te społeczeństwa mogą odegrać w historji pewną rolę, których obywatele są pełni zdrowia fizycznego i moralnego.

Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne w Polsce polega na systemie ochotniczym. Garną się doń jednostki uświadomione, wiedząc że dla nich w tem jest wielka korzyść. Oprócz bowiem wychowania fizycznego prowadzi się równocześnie pracę wychowania obywatelskiego wśród członków p. w. i w. f. Kuje się nowe dusze polskie, dla dobra Tej, która zmartwychwstała. I jakkolwiek od czasu do czasu słychać się dają pewne zgrzyty ze strony jednostek, nierozumiejących znaczenia p. w. i w. f. to jednakże ruch ten zyskuje coraz bardziej na sile. Coraz więcej młodzieży i b. wojskowych chętnie garnie się do tej pracy pozbawionej wszelkich swarów i brudów partyjnych. Coraz częściej Polacy zdobywają pierwsze miejsca na zawodach międzynarodowych, niosąc tem samem sławę imienia polskiego na świat cały. Rozwój sportu u nas jest wszechstronny.

Potrzebę istnienia sportu, w. f. i p. w. rozumieją też doskonale czynniki państwowe i samorządowe. Państwo daje instruktorów, materjał do treningu, samorządy finansują p. w. i w. f. dając swój grosz na cele tegoż. Buduje się stadjony sportowe, boiska, strzelnice, kupuje się sprzęt ćwiczebny, by tylko ułatwić shętnym możność pracy.

Na święto nasze przybędzie włodarz naszego województwa p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, przedstawiciele armji z p. dowódcą korpusu generałem St. Pasławskim.

Niech gród nasz przyjmie ich uroczyście, niech domy nasze udekorowane zostaną flagami, a w imprezach naszych oddziałów pw. i wf. weźmie udział gremjalnie społeczeństwo całe. Zadokumentujemy w ten sposób naszą gotowość obronną wobec zachłannych apetytów Niemców i wykażemy naszą zgodę w sprawach dotyczących naszego Państwa.

Organizacje Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego niech nam żyją i niech nam się jaknajlepiej rozwijają.

Organizujmy się póki czas!

Gdyby ktoś pomyślał, że to co odgrywa się obecnie w Niemczech, jest procesem, którego traktować poważnie nie potrzeba, ten myliłby się bardzo. Znamy dotychczasowe żądania Niemiec do Ligi Narodów o różne ustępstwa z postanowień Traktatu Wersalskiego. Ze smutkiem stwierdzić trzeba, że po większej części próby ich udawały się. Dotychczasowe ulgi, udzielone Niemcom były, acz ważne i dotyczyły każdego Polaka, to jednak ostatnie żądanie szczególnie jest skierowane przeciwko Polsce, a zwłaszcza przeciw Pomorzu.

Przekonali się Niemcy, że wszystkie ich starania i próby w kierunku zmiany traktatu odniosły skutki i upragnione zwycięstwo. Czego żądają Niemcy obecnie? Chcą równouprawnienia w zbrojeniu się, armję czynną chcą powiększyć do 330 tysięcy żołnierza, budować armaty, tanki, flotę i lotnictwo w nieograniczonej ilości i według własnego upodobania. W jakim celu i przeciwko komu łatwo sobie wyobrazić możemy.

Solą w oku jest Niemcom Pomorze i w tym kierunku prowadzą obecną politykę. Jak świat światem nie był Niemiec Polakowi bratem. Tam, gdzie istnieje dziś kilkusettysięczna armja przysposobienia wojskowego, składająca się z Stahlhelmowców, Hackenkreuzlerów, Jugendbannerów i innych, tam dziś krzyczą i domagają się jawnego zbrojenia, zwiększenia siły zbrojnej w ludziach i materjale wojennym. Tak więc organizują się napozór zbankrutowane Niemcy! —

Zbankrutowane pozornie, bo tak umieli przecież po mistrzowsku dokonać tego, że uznano ich jako takich przez cały prawie świat (Liga Narodów). Gdy chodzi jednak o organizacje i zbrojenia to niema bankructwa, jest natomiast jednolity front przeciwko Polsce.

Jak wyglądają organizacje P. W. u nas?

Nie chcę mówić o wszystkich, bo dużo zrozumiało już grożące nam niebezpieczeństwo, lecz jak wielka liczba młodzieży ociąga się dotąd jeszcze od organizowania się w związki przysposobienia wojskowego. Państwo daje nam możność organizowania się, daje nam pomoc przez dozór zawodowych wojskowych nad organizacją wojskową, daje nam możność wyrobienia dzielnych i prawych obrońców Państwa naszego, samych siebie i mienia naszego na wypadek wojny.

Skończmy z partyjnictwem a organizujmy się póki czas!

Każdy obywatel przedpoborowy niech natychmiast wstępuje w szeregi Związku Strzeleckiego!

Pokażmy wrogom naszym, że taksamo, a nawet sprawniej umiemy stanąć w szeregach organizacyjnych, jeżeli chodzi o obronę granic naszych.

Pierwszym obowiązkiem każdego przedpoborowego jest obecnie wstąpić do Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki dla młodzieży przedpoborowej, zaś Towarzystwo Powstańców i Wojaków dla żołnierzy wysłużonych — oto dwie organizacje pierwsze i najpożyteczniejsze w Państwie, z którem liczą się wrogowie nasi.

Jakie korzyści ma przysposobienie wojskowe dla młodzieży przedpoborowej, o tem każdy wie.

Przypomną sobie zapewne starsi, jako należeliśmy za zaborców do obowiązkowego przysposobienia wojskowego (Jugendwehr), a jakie korzyści osiągnęliśmy później w obowiązkowej służbie wojskowej. Służba wojskowa, wydawała nam się wtenczas zabawką i powtórzeniem tego, czegośmy się kiedyś nauczyli. Mamy nauczki, mamy doświadczenie, lecz niestety tak mało z nich korzystamy. Często się też słyszy u młodzieży narzekania, że nie może wstąpić do Związku Strzeleckiego, bo rodzice zabraniają. Czy jest to możliwe? Czy jest to rozsądne? Pytalibyśmy sobie czy naprawdę mamy tak dalece nieuświadomionych rodziców o grożącym nam niebezpieczeństwie. Owszem są tacy! Wiecie o tem Rodzice, że obcy polityczy zwracają nam uwagę na niebezpieczeństwo, jakie nam grozi? Czy znacie słowa wypowiedziane przez światowego polityka Hendersona, przewodniczącego Komisji Rozbrojeniowej: **„Nie zamykajcie oczu“.**



Dużo przez to powiedziano. Nie zapominajcie Rodzice, że może nadejść szybko czas, kiedy wam potrzebny dobrze wyszkolony obrońca — strzelec czy żołnierz tak jak dobry lekarz, którego szukacie u chorobie dla ocalenia życia.

Niech nie zabraknie w żadnej miejscowości, a szczególnie na Pomorzu, organizacji Związku Strzeleckiego.

Niech widzą Niemcy, że jesteśmy również gotowi i czekamy na ich napaść. Gdy zajdzie potrzeba, przypomnimy im poznańczyków z roku 1918-go.

B. Pokrandt.



Związek Strzelecki trzon P. W.

Na terenie całej Polski prym w przysposobieniu wojskowem dzierży Związek Strzelecki. Organizacja ta oparta na tradycji pracy Z. S. przed wojną, z której wyrosły późniejsze legjony polskie, wykazuje stale wspaniały rozwój.

Prawie, że we wszystkich gminach naszego Państwa istnieją oddziały Z. S., które pracują w myśl nakreślonego planu tak pod względem p. w. jak i pod względem wychowania obywatelskiego. Związek Strzelecki zaszczytnie wywiązał się ze swych zadań w czasie wojny. Obecnie ma również b. doniosłe zadanie do spełnienia, jakkolwiek czynem zbrojnym Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego wykuty został niepodległy byt naszej Ojczyzny. Dziś Z. S. musi pracę swoją prowadzić, w kierunku zdobycia mocarstwowego stanowiska dla Polski w szeregu narodów świata. Musi urabiać dusze polskie na modłę bohaterów naszych, którzy wszystko poświęcili dla dobra ojczyzny. I zadanie to swoje należycie spełnia. Mimo wrogiej akcji przeciwko Z. S. z rozmaitych stron, organizacja nie uważa na to, lecz w dalszym ciągu powiększa swe szeregi. Jak grzyby po deszczu powstają nowe oddziały, gdyż młodzież przedpoborowa znajduje realną pracę w Z. S.

Na święto p. w. i w. f. zjedzie się Z. S., by pokazać reprezentantom władz państwowych i społeczeństwu swój dorobek całoroczny.

Związek Strzelecki — niech żyje!



Kuratorjum dla wychowania Młodzieży. — Prezydent Rzeszy mianował kuratorjum dla wychowania fizycznego młodzieży. Kierownikiem tego kuratorjum mianowany został były komendant IV. okręgu wojskowego Generalleutnant Edwin von Stülpnagel. Głównym przedmiotem wychowania będą ćwiczenia wojenne.

Program święta P. W. i W. F.

Stańmy wiernie na czujnej straży, —
Aby nie nadszedł — skąd napad wrażył...

Pod tem hasłem Powiatowy Komitet P. W. i W. F. powiatu wąbrzeskiego organizuje w dniu 25 września br. Święto P. W. i W. F. w Wąbrzeźnie, z udziałem odziałów P. W. rezerwistów, hufców P. W., szk. P. W. kobiet, oddz. P. W. młodzieży przedpoborowej oraz organizacyj i stowarzyszeń W. F. sport. powiatu.

PROGRAM:

Dnia 25. września:

godz. 10,00: przybycie i zbiórka na rynku miejskim hufców PW., szk., wszystkich oddz. PW., organizacyj W. F. z orkiestrami i sztandarami. Raport i przegląd przez władze.
godz. 10,30: uroczysta Msza św. w miejscowym kościele parafjalnym.
godz. 11,30: defilada na ul. Marszałka Józ. Piłsudskiego.
godz. 12,00: wspólny obiad żołnierski
godz. 13,00: zbiórka zawodników na boisku sportowem ul. Pomorska i otwarcie zawodów.
godz. 13—18,00: zawody łuczne sportowe, pokazy i rozgrywki drużynowe.
godz. 18,30: rozdanie nagród, dyplomów i defilada uczestników zawodów.

Porządek zawodów:

1. dla mężczyzn:
a) dla młodzieży przedpoborowej:
Biegi: 100 m, 800 m, bieg kolarski 10 klm.,
rzuty: dyskiem, oszczepem,
skoki: w dal, w zwyż, o tyczce.
b) dla rezerwistów:
Bieg kolarski 25 klm.
rzut granatem,
pchnięcie kulą,
skok w dal.
c) dla wszystkich:
Bieg 3000 m. o puhar wędrowny ofiarowany przez p. Dynowskiego z Kowalewa.

2. dla kobiet:
Bieg 60 m., pchnięcie kulą, skok w zwyż i w dal, zawody łuczne odl. 15 m.

Gry drużynowe:
koszykówka, siatkówka, piłka nożna,

Pokazy:
harcerskie, Klubu Cykl. „Pogoń" i „Sokoła".

Wstęp na boisko bezpłatny.

W czasie zawodów sportowych przygrywa orkiestra.

Pow. Komitet P. W. i W. F.

Kącik sportowy

WYNIKI STRZELECKICH MISTRZOSTW POLSKI

Poznań. (Pat.) Szczegółowe wyniki VII zawodów strzeleckich i łucznych o mistrzostwa Polski, które odbyły się w Poznaniu, przedstawiają się następująco:

Tytuły mistrzowskie z karabinu wojskowego w postawie leżącej — w zależności od kategorji i odległości — zdobyli: por. Łuczkowski, st. sierż. Kwaciszewski, por. Nowicki, por. Łuczkowski.

Tytuł mistrzowski w strzelaniu z karabinu dowolnego zdobył p. Rutecki.

Tytuły mistrzowskie w strzelaniu z pistoletu wojskowego — w poszczególnych kategorjach i na różnych odległościach — zdobyli: p. Świątecki, Wasilewska, Stępniewska. Postawa — stojąc.

Mistrzostwo w strzelaniu z pistoletu dowolnego — postawa stojąca — zdobyli: Zdzisław Wąsowicz i Wasielewska.

Tytuły mistrzowskie w strzelaniu z karabinu małokalibrowego zdobyli: na odległość 200 i 100 mtr. — Jabłoński. Na 50 mtr. Rutecki. W kategorji kobiet: Hejdulówna (z trzech postaw), Dziewalakowa (leżąc) i Sztabanowa.

W strzelaniu do rzutków pierwsze miejsce zdobył p. Kiszkurno. W strzelaniu do ruchomego jelenia zwyciężył kpt. Lewiński.

W zawodach łuczniczych — w zależności od dystansu i tarczy — tytuły mistrzowskie zdobyli:

Kurkowska-Spychajowa (trzykrotnie, Wieczki (dwa tytuły), Kosiński (5 tytułów), Czachowska, Trajdosówna (dwa),

Komunikat.

— **KOMITET POWIATOWY PW. i WF. zaprasza wszystkie organizacje i korporacje do udziału w programie święta powiatowego p. w. i w. f., które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 25 września br. Komitet.**

O ZASZCZYT ORGANIZATORA IGRZYSK OLIMPIJSKICH W ROKU 1940.

Najbliższe igrzyska olimpijskie, w roku 1936, rozegrane zostaną definitywnie w Berlinie. Jednak dotąd nie jest zdecydowana sprawa, gdzie odbędą się igrzyska następne, w roku 1940.

O zaszczyt organizatora igrzysk w roku 1940 ubiegają się następujące miasta: Tokio, Rzym, Praga i Dublin. Zainteresowane państwa już obecnie czynią starania, aby pozyskać dla siebie głosy członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Najwięcej szans wydaje się mieć Tokio, któremu Stany Zjednoczone przyrzekły swe poparcie.

—:O:—

PILPOLA NIE JEST GODNYM KONKURENTEM KUSOCIŃSKIEGO.

HELSINGFORS. (Pat.) Dziennik „Helsingin Sanomat" ocenia oburzenie polskiej prasy z powodu nieprzybycia Pilpoli na zawody do Warszawy w dniu 18. bm. — jako dziecinne.

Dziennik pisze: „Nieobecność Pilpoli nikomu nie zaszkodziła. Nie da się też powiedzieć, aby Pilpola był godnym przeciwnikiem Kusocińskiego".

—o—

„POLSCY BOKSERZY ZAWIEDLI" — PISZE DZIENNIK NIEMIECKI.

BERLIN. (Pat.) Niemiecki dziennik „B. Z. am Mittag" na marginesie meczu bokserskiego „Polska—Włochy", odbytego w Poznaniu ub. niedzieli, pisze, co następuje:

„Remis uzyskany przez drugi garnitur włoski w walce z reprezentacją Polski jest dla Włochów niezwykle pochlebny".

Tytuł wzmianki w piśmie niemieckiem brzmi: „Polscy bokserzy zawiedli".

—o—

Ks. dr. Łęgowski.

Do Dublina

IX. W LONDYNIE.

Po opuszczeniu kościoła Westminster zatrzymujemy się jeszcze chwilkę na placu przed gmachem parlamentu. Przed nami piętrzy się wieża zegarowa gmachu, której wielki zegar wybija właśnie 9-tą godzinę. Niski a potężny głos dzwonu zwanego „Big Ben" słyszeć można w całym Londynie, jeżeli powietrze jest spokojne. „Big Ben" czyli wielki Benjamin jest w Anglji tak popularny jak krakowski „Zygmunt" w Polsce.

Bogato rzeźbione ściany zewnętrzne parlamentu kruszeją, są bowiem zbudowane z dolomitu, który łatwo wietrzeje w atmosferze wielkiego miasta, przepełnionej dymem i kwasem węglowym. A gmach obecnego parlamentu zaczęto budować dopiero w roku 1840, po pożarze starego parlamentu! Czyżby to kruszenie się ścian było symbolem kruszącej się powoli potęgi państwa brytyjskiego?

Chętnie zwiedzilibyśmy wnętrze parlamentu, które jest wykonane po królewsku. Alež nie o wszystko przecież nam chodzi. Chcielibyśmy widzieć sale, w których obraduje Izba Gmin i Izba Lordów. Tu bowiem przemawiali wielcy mężowie stanu jak Gladstone, Disraeli, Palmerston, Peel i wielu innych. Obecnie zawisła głęboka troska i ad dumym parlamentem angielskim, wszak bezrobocie gnębi także Anglję i rujnuje jej budżet państwowy. Do tego dochodzi troska o kolonje, które jak Indje wytrwale dążą do niezależności.

Niestety czas nie pozwala nawet na pobieżne zwiedzenie wnętrza parlamentu, zatem siadamy do autokarów i jedziemy do Muzeum Brytyjskiego. Po drodze mijamy Plac Trafalgar, tak zwany na pamiątkę wielkiego zwycięstwa, które odniosła flota angielska pod wodzą Nelsona nad połączoną flotą francusko-hiszpańską pod Trafalgar w roku 1805. Wówczas Napoleon zagrażał Anglji chcąc za pomocą floty przerzucić na ziemie angielskie ogromną armję. Zniszczenie floty zniweczyło śmiałe plany Napoleona. Naród angielski czci w Nelsonie swego zbawcę, to też na środku placu wystawił mu wielki pomnik. Na 44 metry wysokiej kolumnie granitowej stoi 5 metrów wysoki posąg Nelsona. Plac Trafalgar otoczony jest pięknemi gmachami, wśród których wyróżnia się Galerja (Muzeum) Narodowych Obrazów, zawierająca zbiory bardzo cenne i liczne. Na tym placu spotykają się cudzoziemcy z całego świata, jest on bowiem ośrodkiem Londynu a Londyn jest ośrodkiem świata.

Zatrzymujemy się przed frontem Muzeum Brytyjskiego. Wspaniały ten front jest 112 metrów długi i ozdobiony 44 kolumnami jońskiemi. Zaczątki Muzeum sięgają roku 1700, kiedy to Jan Cotton swoją bibljotekę darował narodowi angielskiemu. Z biegiem lat zbiory rosły z powodu darów królewskich, państwowych i prywatnych aż doszły do stanu dzisiejszego, który każe Muzeum Brytyjskie zaliczyć do największych i najbogatszych świata.

Kierownictwo pielgrzymki pozostawia nam zwiedzenie muzeum półtorej godziny czasu. Na tak wielkie i cenne zbiory jest to czas bardzo ograniczony, dlatego biegam po salach z zegarkiem w ręku, żeby przynajmniej najważniejsze dzieła sztuki widzieć. Muzeum składa się ze zbioru ksiąg i zbiorów sztuki starożytnej.

W zbiorze ksiąg najwięcej nas interesują rękopisy pisma św. Starego i Nowego Testamentu w językach hebrajskim i greckim. Są to najstarsze rękopisy, jakie na świecie istnieją. Podobnie stare rękopisy posiadają tylko bibljoteka watykańska w Rzymie i bibljoteka państwowa w Petersburgu. Koło szafki oszklonej, w której rękopisy te się znajdują, spotykam J. E. Księży Dra Okoniewskiego i Przeździeckiego oraz ks. infułata Kłosa. J. E. ks. biskup Dr. Okoniewski posiada wielką bibljotekę i jest znanym bibljofilem, to też zapewne najwięcej rozkoszował się pięknem pismem na pergaminie.

W zbiorach sztuki starożytnej znajdują się bardzo cenne zabytki sztuki egipskiej, asyryjskiej, greckiej i rzymskiej. Z tych nieco więcej uwagi poświęcam sztuce asyryjskiej i greckiej. Zabytki sztuki asyryjskiej rozmieszczone są w 5 salach i zawierają wykopalisko z Niniwa i Kalah. Podziwiam kolosalne posągi skrzydlatych lwów i wołów z ludzką twarzą, które kiedyś strzegły potęgi królewskiej. — W dziale sztuki greckiej nieocenione skarby zawiera sala lorda Elgin'a. Mianowicie znajdują się tu w marmurze z świątyni Parthenon w Atenach. Figury przypisuje się mistrzowi Fidjaszowi a spewnością i płaskorzeźby, które kiedyś stanowiły fryz świątyni dziewiczej bogini, powstałej pod jego okiem. Te cuda sztuki trudno jest opisać, to trzeba widzieć.

Zegarek wskazuje godzinę 11-tą. Czas opuszczać tą wspaniałą świątynię sztuki — a chciałoby się tam pozostać przez kilka dni, żeby wszystko dokładniej obejrzeć.

Przed muzeum ustawiamy się do fotografji wspólnej. Wszak trzeba uwiecznić nasz pobyt w Muzeum Brytyjskiem. Następnie siadamy do autokarów, żeby zwiedzić jeszcze anglikańską katedrę św. Pawła. Świątynia ta w stylu Odrodzenia miała być odpowiednikiem Katolickiej bazyliki św. Piotra w Rzymie Budował ją architekt Wren od 1675 do 1710 roku. Rozmiary jej są wielkie, jest bowiem 152 metry długa, piękna kopuła wznosi się 110 metrów ponad ziemią. Ale z kościołem św. Piotra równać się nie może. Wnętrze katedry zdobią lśniące mozaiki i liczne pomniki biskupów anglikańskich oraz kilku bohaterów. Między ostatniemi znajduje się grobowiec Nelsona i pomnik Wallingtona.

Jedna z pań odzywa się do mnie: jakie zimno panuje w tym kościele. — Słuszna uwaga, odpowiadam, bo tu niema Zbawiciela utajonego w N. Sakramencie. Są tylko ziemne głazy marmurowe.

Siadać! komenderuje ks. dyrektor Janicki. Siadamy po raz ostatni do autokarów i jedziemy na dworzec Waterloo. Po drodze pokazuje nasz speaker... przewodnik jeszcze kilka najwybitniejszych dzienników angielskich.

Na dworcu korzystamy z czasu przed odjazdem, żeby napisać kilka kart i wysłać je do Polski. Konduktor daje hasło: siadać. O 12,30 pociąg opuszcza dworzec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział prawny

Od Redakcji: Jak już donosiliśmy z dniem 10 września br. Redakcja pisma naszego prowadzi specjalny dział prawny, którego zadaniem jest zapoznać czytelników naszych z obowiązującem ustawodawstwem. Nad działem tym czuwają miejscowi prawnicy, którzy wiedzą swą i doświadczeniem służyć chcą społeczeństwu.

Dla abonentów pisma prowadzimy bezpłatne porady prawne, a zapytania w kwestjach prawnych prosimy kierować do Redakcji. Odpowiedź na odnośne zapytania znajdą Czytelnicy w każdorazowym dziale prawnym naszego pisma.

Równocześnie prosimy o nadsyłanie wszelkich zapytań w kwestjach prawnych w ten sposób, abyśmy je otrzymali przed każdą środą, gdyż tylko wówczas możemy odpowiedź zamieścić w sobotnim numerze.

—o—

Dekret o ustroju adwokatury

Uchwalony w dniu 5-tym bm. na posiedzeniu rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury reguluje całokształt spraw, związanych z działalnością zawodową adwokatów i aplikantów, oraz z organizacją samorządu adwokackiego.

Samorząd adwokacki.

Postanawia on, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami zawartemi w rozporządzeniu. Członkami tego samorządu są adwokaci i aplikanci adwokaccy. Do zakresu działania samorządu adwokackiego należą następujące sprawy: wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich, oraz wykreślenie z tej listy nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury, oraz ustalanie i krzewienie zasad etyki adwokackiej, sądownictwo dyscyplinarne, sądownictwo polubowne, kierowane wykształceniem zawodowem aplikantów, wyznaczenie z urzędu obrońców i zastępców stron, administracja izby oraz przedstawicielstwo interesów zawodowych.

Przedstawicielką adwokatury jest naczelna rada adwokacka z siedzibą w Warszawie. W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje izba adwokacka.

Na listę adwokatów może być wpisany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w słowie i w piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami, odbył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki.

Rozporządzenie postanawia, że osoby, które mają conajmniej dwa lata służby na stanowiskach sędziego, prokuratora, lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, są wolne od aplikacji i egzaminów adwokackich. Nie mogą one jednak w ciągu pięciu lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tych miejscowościach, wktórych ostatnio sprawowali czynności urzędowe, z wyjątkiem miejscowości, będących siedzibą sądu apelacyjnego. Nadto od aplikacji i egzaminu adwokackiego wolni są profesorowie i docenci nauk prawniczych, urzędnicy prokuratorji generalnej, mający conajmniej dwa lata służby referendarskiej po złożeniu egzaminu referendarskiego oraz ci urzędnicy, którzy odpowiadają warunkom wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata państwowej służby referendarskiej na stanowiskach o charakterze prawniczym.

Osoby, mające uprawnienia do odbywania zawodu adwokackiego wpisane są na listę adwokatów. Odmowa wpisu ulega zaskarżeniu w terminie dwumiesięcznym do sądu najwyższego, który zażalenia rozstrzyga ostatecznie. Rozporządzenie uprawnia ministra sprawiedliwości do zamykania na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach w drodze rozporządzenia, wydanego po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej.

Obowiązki i prawa adwokatów.

Następnie rozporządzenie ściśle określa obowiązki i prawa adwokatów. Między innemi postanawiając, że „adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawodu spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro państwo, okazywac poszanowanie dla sądów, urzędów oraz organow adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury, obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości, udzielone mu z tytułu wykonawczego zawodu. Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta z wolności słowa i pisma w granicach obowiązujących przepisow i rzeczowej potrzeby. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej zastępców, świadka lub biegłego, podlega ukaraniu tylko w drodze dyscyplinarnej. Za czynności swe adwokat pobiera honorarjum według umowy w braku zaś umowy — według przepisów o wynagrodzeniu adwokatów.

Z zawodem adwokata nie wolno łączyć stanowiska stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu, profesora lub docenta polskiej szkoły akademickiej, ani pracy w przemyśle i handlu, z wyjątkiem czynności radcy prawnego ani też takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata.

W dalszym ciągu projekt rozporządzenia normuje ustrój i działalność izb adwokackich, które tworzą adwokaci, mający siedzibę w okręgu jednego sądu apelacyjnego. Organami izby są: walne zebrania adwokatów, rada adwokacka, oraz sąd dyscyplinarny.

W obszernym rozdziale projekt rozporządzenia normuje następnie odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów, przewidując kary dyscyplinarne za wykroczenia przeciw obowiązkom i uchybieniu godności stanu adwokackiego (upomnienie, nagana, zawieszenie w czynności na czas do jednego roku, bądź też skreślenie z listy adwokatów) oraz organizację i tryb postępowania przed adwokackiemi sądami dyscyplinarnemi.

Rozporządzenie, którego przepisy główne powyżej w przybliżeniu podaliśmy ma wejść w życie z dniem 1-ym października 1932 r.

JAKIE ZMIANY ZAWIERA NOWY PROJEKT USTAWY O FUNDUSZU DROGOWYM?

W związku z projektem nowelizacji ustawy o Funduszu Drogowym, który wniesiony będzie pod obrady jesiennej sesji Sejmu i Senatu, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Nowy projekt ustawy o Funduszu Drogowym oparty został na następujących zasadach:

1. Opłata od wagi została ujednostajniona dla wszystkich rodzajów samochodów tak osobowych i ciężarowych, jak własnych lub zarobkowych i będzie więcej niż czterokrotnie obniżona, ustalono ją bowiem na 10 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, zamiast pobieranych według ustawy z dn. 3 lutego ub. r. zł. 40—60. Dla pojazdów o pełnych gumowych obręczach opłata podwyższona zostanie o 25 proc., o obręczach żelaznych o 100 proc. Motocykle mają opłacać po 1.30 zł., a z przyczepką 1.60 od sztuki.

2. Pierwotną opłatę w wysokości 33 proc ceny biletu w autobusach zastępuje się ryczałtem rocznym, uzależnionym od ilości miejsc dla posażerów w samochodzie, przyczem wysokość ryczałtu uzależniono ponadto od długości kursu, a mianowicie przy przebiegu 30 km. opłata wyniesie 100 zł., od 31—50 km. 150 zł., od 51 do 100 km. 180 zł., od 101—150 km. 200 zł., powyżej 150 km. 250 zł. —

3. Podobnie i przy przewozie towarów dotychczasowa opłata po 3 gr. od każdego tonokilometra została zryczałtowana i wynosić ma dla samochodów ciężarowych 150 zł. za każdą tonę nośności pojazdu, dla wozów konnych 190 zł. za każdą tonę nośności. —

Opłaty powyższe pobierane być mają zarówno od pojazdów zarobkowych, jak też i własnych, o ile przewóz dokonywany będzie „w celu sprzedaży towarów.

4. Wprowadzona zostanie nowa opłata od materjałó wpędnych w drodze ustalenia dodatkowego podatku od benzyny, gazoliny i materjałów ropnych w wysokości 20 gr. za litr i od benzyny i mieszanki spirytusowej 18 gr. za litr. Wpływy z tego dodatku mają być obracane wyłącznie na Fundusz Drogowy.

5. Pozostają bez zmiany opłaty od reklam, ustawionych wzdłuż dróg bitych. —

6. Przekazane zostaną ze skarbu państwa na rzecz Funduszu Drogowego opłaty pobierane na zasadzie ustawy drogowej i ustawy o przepisach porządkowych, dające rocznie około 650.000 złotych.

7. Upraszcza się sposób wymiaru poboru i kontroli opłat.

W ten sposób ministerstwo robót publicznych, a następnie ministerstwo komunikacji poza doraźnem zmniejszeniem niektórych opłat i po wysłuchaniu opinji zainteresowanych organizacyj transportu samochodowego oraz Izb przemysłowo-handlowych poddało ustawę o funduszu drogowym znacznej rewizji. Projektowana nowelizacja ustawy o Funduszu Drogowym przesłana została obecnie do uzgodnienia innym ministerstwom.

Wprowadza ona daleko idące zmiany zarówno w samych zasadach opodatkowania, jak też wysokości opłat.

O ile np. zestawienie oczekiwanych wpływów na rzecz Funduszu Drogowego według ustawy pierwotnej wyniesie 48.600.000 zł. to obecny projekt ustawy ograniczył wpływy do 27.000.000 zł. Naogół przesunięy został punkt ciężkości z opłat stałych na opłaty zmienne — od zużytych materjałów pędnych, a więc uzależniono je od rzeczywistej intensywności pracy pojazdów.

Najwyżej obciążone mają być autobusy i to głównie kursujące na odległościach dalszych. To ostatnie zróżniczkowanie ma na celu ograniczenie sfery działania autobusów do granicy właściwej tego rodzaju komunikacji i utrudnienie współzawodnictwa ich na dalszych odległościach z równoległemi linjami kolejowemi.

ZMIANA PRZEPISÓW O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W nr. 75 Dziennika Ustaw z dnia 31 sierpnia 1932 pod pozycją 678 ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1932 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia z dnia 22 grudnia 1927 o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Zmiany te podlegają na odmiennem niż dotychczas zgłoszeniu, wymeldowaniu i uwiadamianiu o zmianach zaszłych w stosunkach służbowych pracowników umysłowych.

Zmiany te są następujące pracowników umysłowych, którzy objęli w ciągu miesiąca kalendarzowego zatrudnienie uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, o ile zatrudnienie to trwało przynajmniej 14 dni w ciągu tego miesiąca, obowiązany jest pracodawca bez względu na to, czy pracownicy ci byli poprzednio ubezpieczeni, zgłosić do właściwego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych najpóźniej do 10 dnia miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek ubezpieczenia. Zgłoszenie to ma być podpisane przez pracodawcę i pracownika i sporządzone na formularzu (wzór nr. 1).

Najpóźniej do dnia dziesiątego następującego miesiąca jest pracodawca obowiązany zawiadomić Zakład Ubezpieczeń o ustaniu obowiązku ubezpieczenia pracownika oraz o wszelkich zmianach, jakie nastąpiły w ciągu ubiegłego miesiąca kalendarzowego w wynagrodzeniu pracownika, jako też w jego stosunkach służbowych i rodzinnych. Zawiadomienia należy uskuteczniać na formularzu nr. 2, oddzielnie dla każdego pracownika.

Na żądanie Zakładu jest pracodawca obowiązany przesyłać w terminie przez Zakład oznaczonym wykaz imienny wszystkich zatrudnionych u niego w określonym dniu pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia i to na formularzu nr. 3.

Wnioski o zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia przesyła pracodawca Zakładowi na formularzu nr. 4. Jeżeli Zakład Ubezpieczeń stwierdzi brak warunków uzasadniających prawo żądania zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia, doręcza pracownikowi i pracodawcy orzeczenie o uznaniu obowiązku ubezpieczenia i wzywa do uskutecznienia zgłoszenia z pouczeniem o pszysługujących środkach prawnych.

W razie wątpliwości czy zachodzi obowiązek ubezpieczenia należy zwrócić się o rozstrzygnięcie do Zakładu Ubezpieczeń, który wydaje orzeczenie z pouczeniem o przysługujących środkach prawnych przeciwko temu orzeczeniu.

Wyżej wspomniane formularze są nowoopracowane i wchodzą w miejsce formularzy ogłoszonych w aneksie do rozporządzenia z dnia 22 grudnia 1927 r. Formularze te można nabyć w Zakładach Graficznych Bolesława Szczuki.

PODATKI I ŚWIADCZENIA PUBLICZNE NIE KORZYSTAJĄ Z USTAW O ODROCZENIU PŁATNOŚCI.

Weszły w życie przepisy prawne o przymusowej egzekucji należności państwowych, samorządowych itp. Wszelkie zaległości podatków i danin państwowych są obecnie ściągane przez urzędy skarbowe, przyczem podkreślić należy, że egzekucja przeprowadzona będzie w sposób stanowczy, gdyż przepisy rozporządzenia są bardzo stanowcze i rygorystyczne.

Pozatem koszty egzekucyjne są znaczne, co szczególnie przy nieznacznych sumach zaległości może dojść do wysokości należności, z oczywistą szkodą płatnika.

Ma to wielkie znaczenie przedewszystkiem dla rolnictwa dotkniętego kryzysem, gdyż podatki państwowe, samorządowe, opłaty na Izbę Rolniczą itp. **nie podlegają żadnym odroczeniom i muszą być płacone** pod grozą egzekucji, tembardziej, że dobrowolne uiszczenie bieżących podatków państwowych powoduje bonifikatę zaległości.

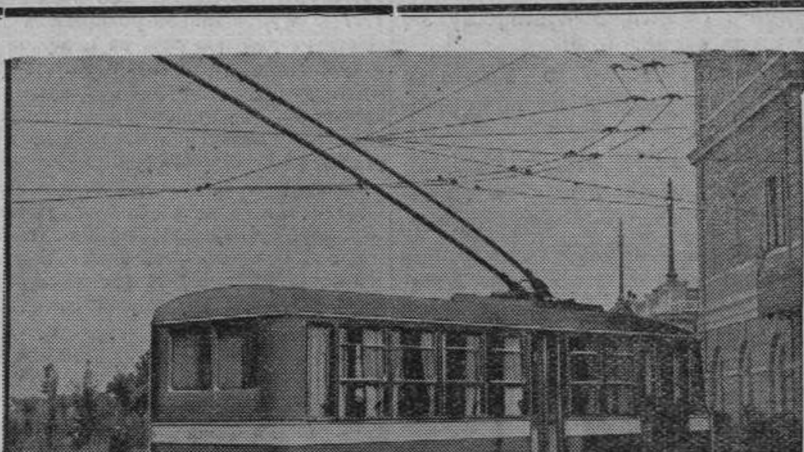
Rozsądnem przeto jest uiścić podatek bez kar i kosztów egzekucyjnych. To samo odnosi się do sfer kupieckich.

„Prześladują" w Polsce

A ZOBACZCIE JAKIE KRZYWDY DZIEJĄ SIĘ MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH.

Lipsk. Od kilku dni Lipsk żyje pod wrażeniem wielkich manifestacyj, odbywających się tu z okazji 100-ej rocznicy centralnego związku protestanckich towarzystw im. Gustawa Adolfa. Ze wszystkich stron Rzeszy i z zagranicy (m. in. z Polski, Łotwy, Estonji, Szwecji, Węgier oraz krajów zamorskich) zjechały liczne delegacje protestantów. **Polskę reprezentuje prez. kościoła D. Vos z Katowic, prob. Kleindiensz z Wołynia, D. Blau ,gen. superintendent kościoła ew. z Poznania, oraz wielu innych działaczy mniejszości niemieckiej w Polsce.** Zjazd zainaugurowano uroczystą akademją w ratuszu lipskim, w czasie której **wybitnie antypolskie przemówienie wygłosił znany hakatysta górnośląski D. Voss, malując w jaskrawych barwach tragedję rzekomo ciemiężonej mniejszości niemieckiej w Polsce.** Mówca oświadczył m. i., że mimo ucisku i odcięcia od ojczyzny — niemcy w Polsce wytrwają na swych posterunkach, „dzierżąc wysoko sztandar kultury niemieckiej".

Punktem kulminacyjnym były uroczystości niedzielne. Ze wszystkich stron miasta nadciągały przed pomnik „bitwy narodów" liczne pochody związków nacjonalistycznych, korporacyj studenckich oraz Stahlhelmu w pełnym rynsztunku bojowym. Do zebranych tłumów wygłoszono szereg przemówień, piętnujących w swoisty niemcom sposób „hańbiące" wieży traktatu wesalskiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosi też minister Rzeszy von Gayl podkreślając doniosłą rolę stowarzyszeń.



AUTOBUSY PĘDZONE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

Nad jeziorem Garda urządzono komunikację autobusami, które, jak widać na obrazku, pędzone są w sposób tramwajów elektrycznością. Dotychczas utrzymywano ruch nadbrzeżny statkami, które jednak w czasie mgły przez kilka dni nie kursowały.

Wypadki trądu w Prusach Wschodnich.

Królewiec. W miejscowości Jędrychów (Heinrichswalde) lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd. Jest to trzeci wypadek trądu wykryty w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich dwóch lat. Wedle zeznań staruszki objawy choroby, która obecnie tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności została wykryta, trwają u niej od 32 lat. Chorą przewieziono do szpitala w Jędrychowie, gdzie umieszczono ją w jednem ze skrzydeł, które następnie zupełnie izolowano. W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do schroniska dla trędowatych koło Kłajpedy, utrzymywanego wspólnie przez rząd niemiecki i litewski. Domek chorej na trąd w Jędrychowie został spalony.

OBYWATELE

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej nadsyłają nam następującą odezwę:

Wielki wyczyn sp. Żwirki i Wigury dał nam Polakom, zaznać uczucia wspaniałego triumfu. Polska wola zwycięstwa i rozum polskiego technika okazały się wyższe od woli i rozumu pierwszych narodów Europy.

Odnieśliśmy triumf, o jakim do niedawna nie śmieliśmy marzyć. Dzięki lotnictwu Polska jest dziś na ustach całego świata.

Zwycięstwo Żwirki i Wigury powiało ku nam tchnieniem radosnego optymizmu i utwierdziło wiarę we własne siły, tę twórczą wiarę, bez której niema postępu, niema wielkich czynów.

Zapaliła się cała Polska od Gdyni do Karpat, od granicy niemieckiej do bolszewickiej, chęcią czynu i ofiary, wolą potężną niewypuszczenia z rąk zwycięstwa.

I oto w chwili największego napięcia radości i entuzjazmu, gdy miljony polskich serc, rąk, ust i piór dawały wyraz i folgę uczuciu.. uderzył grom!

Przeraźliwie szybka, nieprawdopodobna, niemożliwa do uwierzenia śmierć zabrała Polsce Jej wyśnionych bohaterów.

Obywatele!

Twardy los, zrządzenie Opatrzności zabrały nam Żwirkę i Wigurę, zabrały żywy symbol, lecz nie wyrwą nam z serca czynu i zwycięstwa; przekują nam szał radości, zaślubiony z przeraźnym bólem, w szary, codzienny, długotrwały wieczny czyn!

Obywatele! Tysiące celów i krocie złotych zgromadzonych, tysiąc myśli i projektów, zrodzonych po triumfie i śmierci Żwirki i Wigury, złączmy w jedną całość!

Wielu zamiarom nie podołamy, jeden lub dwa spełnimy.

Przyszłe Międzynarodowe Zawody Samolotów Turystycznych odbędą się w Polsce w 1934 roku.

Będzie je organizował Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Niżej podpisana Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ze swemi Wojewódzkiemi Komitetami, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej z wszystkiemi afiljowanemi Klubami Lotniczemi pod przewodnictwem p. ministra Komunikacji inż. Michała Butkiewicza zawiązali „Komitet Fundacji ku czci śp. por. Franciszka Żwirki i śp. inż. Stanisława Wigury!

Komitet postanowił płynące ze wszystkich warstw społeczeństwa i zrzeszeń fundusze i składki przeznaczyć na następujące cele:

I. Ufundowanie kapitału, którego odsetki pobierać będzie wdowa po śp. por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia pozostałego syna.

II. Ufundowanie stałej nagrody im. por. Żwirki i inż. Wigury dla zwycięscy pilota w dorocznych krajowych zawodach lotniczych, oraz, idąc po linji życzeń zmarłych bohaterów, przeznaczyć na:

III. Budowanie samolotów polskich na Zawody Międzynarodowe 1934 r.

IV. Wreszcie w razie trwania Komitetu poza 1934 r. na cele konstrukcji nowych płatowców, motorów i na rozwój lotnictwa sportowego.

Komitet wzywa całe społeczeństwo do organizowania w łonie wszelkich instytucyj i zrzeszeń podkomitetów, celem zbierania składek oraz przekazywania ich za pośrednictwem LOPP i Aeroklubów lub bezpośrednio na konto czekowe do PKO nr. 27027 „Komitetu Fundacji ku czci śp. por. Franciszka Żwirki i śp. inż. Stanisława Wigury". Komitet zdawać będzie społeczeństwu sprawozdanie drogą prasową z postępu akcji i realizacji wymienionych celów.

„KOMITET FUNDACJI KU CZCI ŚP. POR. FRANCISZKA ŻWIRKI I INŻ. STANISŁAWA WIGURY".

Apel do Społeczeństwa miasta Wąbrzeźna i okolicy.

Zbliża się powoli zima, która szczególnie dla ludzi biednych będzie bardzo dokuczliwą. Zaobserwowaliśmy już nieraz podczas zimy, jak dzieci biednych rodziców, wynędzniałe, niedostatecznie ubrane, niedożywione idą czy wracają ze szkoły, lub chodzą po domach, by użebrać kawałek chleba.

Panie z Tow. św. Wincentego a Paulo, jak przez inne lata, tak i w tym roku, chciałyby ulżyć tej strasznej biedzie, i dlatego przedsięwzięły sobie w szczególny sposób pośpieszyć z pomocą tej biednej dziatwie.

Musimy tej dziatwie pomóc, by uchronić ją przez to od niebezpiecznych chorób, jak gruźlica i t. p. Musimy dbać o to, by ta dziatwa wyrosła na pokolenie zdrowe, by później jako ludzie dorośli nie mieli żalu do nas, że im nie dopomagaliśmy.

Tegoroczna akcja Pań Miłosierdzia będzie zmierzała w tym kierunku, by te biedne dzieci dożywiać, o ile możności dostarczyć im ciepłej odzieży i urządzić im gwiazdkę.

Starajmy się wczuć w położenie tych biednych dziatek i pomóżmy im, ile możemy. A choćby przyszło do tego, żeby sobie samym coś odjąć od ust i dać ubogim, uczyńmy to chętnie, bo pamiętajmy o tem, że Zbawiciel nasz wysoko ceni uczynki miłosierdzia wobec bliźniego: „Cokolwiek żeście jednemu z braci moich uczynili, mnie uczyniliście". „Jaką miarą mierzyć będziecie i wam odmierzone będzie." „Pójdźcie błogosławieni... albowiem byłem głodny, a nakarmiliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie..."

Te słowa Chrystusa Pana niech złamią naszą obojętność i będą zachętą dla nas do dalekoidącej ofiarności.

W niedzielę, dnia 9 października urządzają Panie Miłosierdzia swoją tradycyjną „WENTĘ" na rzecz ubogich. Już dziś zapraszamy wszystkich do wzięcia w niej udziału, by zbiór był najobfitszy. Kto nie weźmie udziału w „Wenciee", niech również złoży ofiarę na ten cel. Prosimy też usilnie o składanie podarunków jako fantów, do bufetu, w naturaljach, towarze i gotówce.

Prosimy też bardzo o oddanie nam wszelkiego rodzaju używanej a użytecznej jeszcze odzieży, którą po naprawie oddajemy ubogim.

Wszystkim ofiarodawcom i dobroczyńcom już naprzód składamy w imieniu wszystkich biednych serdeczne „Bóg zapłać"!

Tow. Pań Miłosierdzia
św. Wincentego a Paulo

Za Zarząd:
(—) Wanda Wietrzyńska, sekretarka.

Kącik praktyczny

× **Ważne dla wynajmujących samochody ciężarowe).** Tylko mała garstka zainteresowanych zapoznała się dokładnie z treścią ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów. Szerszy ogół jest przekonany, że ustawa ta traktuje wyłącznie o ruchu autobusowym.

Ustawa jest również ważna dla przedsiębiorstw, trudniących się wynajmowaniem samochodów. Zasadniczemi warunkami ustawy są: przymus uzyskania koncesji ograniczonej na pewne szlaki albo obszary przewozowe, stosowanie zatwierdzonej taryfy i planu przewozowego oraz obowiązek ubezpieczenia pojazdów.

Celem uzyskania dokumentu koncesyjnego, należy spełniać szereg warunków i uiszczyć przewidziane ustawą opłaty.

Przedsiębiorcy, którzy uprawiali zarobkowy przewóz przed dniem 18 kwietnia korzystają coprawda z pewnych ulg, które jednakże nie uwalniają od obowiązku uzyskania koncesji. Przed udzieleniem koncesji, kompetentne władze zasięgają opinij Izb Przem.-Handl., i Związków zawodowych przemysłu przewozowego.

Celem umożliwienia istniejącym przedsiębiorstwom dalszego utrzymania warsztatu pracy, zjazd Związków Przedsiębiorstw Autobusowych uchwalił zorganizowania przy poszczególnych Związków sekcji przewozu towarów.

Związki są dokładnie poinformowane o postępowaniu związanem z uzyskaniem koncesji i akcję ich należy powitać z uznaniem.

Chcącym się porozumieć i uzyskać bliższe informacje, podajemy adres Pomorskiego Zw. Przedsiębiorstw Autobusowych, który znajduje się w Bydgoszczy, ul. Zacisze 9, m. 5.



Malarz Karol Storch.

Niemieckiemu malarzowi Karolowi Storch pochodzącemu z Królewca przyznano tegoroczną nagrodę Rzymską, upoważniającą laureata do 9 miesięcznego bezpłatnego pobytu w willi Torlonia w Rzymie.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, 24. IX. 1932 R.

12,45, 13.35, 15.10 Płyty; 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ; 15.40 Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci „Feluś — muzykant"; 16.05 Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w opr. ks. Rękasa; 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i Rybaków; 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. H. Mościcki; 17.00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.00 „Nawet Bóg mierzył, stwarzając świat" — inż. Z. Kacprowski; 18,20 Muzyka taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Książka rolnicza" — inż. Wł. Sawicki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej pod dyr. St. Nawrota z udziałem K. Dembowskiego (tenor); 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Bol. Kona; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna

NIEDZIELA, dn. 25. 9. 32.

10,15 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11,35 Odczyt misyjny. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14,00 „O wściekliźnie" 14,15 Muzyka w wykonaniu Łowickiej Kapeli Ludowej. 14,35 „Co należy czynić z chwilą powrotu krów z pastwiska"? 14,55 Dalszy ciąg muzyki. 15,05 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba". 15,25 Dalszy ciąg muzyki. 15,40 Radjotygodnik dla młodzieży. 15,53 Feljeton dla dzieci starszych. 16,05 Audycja żołniersko-strzelecka. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" 17,00 Recital fortepianowy Kurta Engela. 18,00 „Fotograf-amator po wakacjach". 18,20 Muzyka taneczna. 19,35 „Skrzynka Pocztowa Techniczna". 20,00 Koncert popularny. 21,50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 Ostatnie wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dn. 26. 9. 32.

12,45 do 16,35 Płyty gramofonowe. 16,35 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego. 16,40 Pogadanka w języku francuskim. 17,00 Koncert popołudniowy w wykonaniu Reprezentacji Orkiestry Policji. 18,00 „Sześcionożni nałogowcy". 18,20 Muzyka taneczna. 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19,45 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza". 20,00 Ludwik Lawiński w swoim repertuarze. 20,35 Feljeton. 20,50 Koncert solistów. 21,50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,00 Muzyka taneczna. 22,40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Zakończenie kursu w Szkole Rolniczej

Msza św. — Akademja. — Dożynki. — Śpiew.

KOWALEWO. Dnia 14 września obchodziła znana nietylko w naszym powiecie lecz na terenie całego Pomorza Szkoła Rolnicza Żeńska w Kowalewie uroczyste zakończenie kursu, które uświetnili swem przybyciem pp.: starosta wąbrzeski Kalkstein, dyr. P. I. R. Dykier, pp. Sojeccy z Orzechowa, — a z miasta ks. prob. Puppel i ks. prefekt Knitter, p. burmistrz miasta Küchler, kierownik szkoły powsz. Gierszewski, dr. Owczarczak, zarząd miejscowego Kółka Rolniczego t. j. pp. Krzywdziński, Krzyżan, oraz p. Szałach. Zebrali się też niezwykle licznie rodzice i krewni uczennic.

Uroczystość zakończenia kursu rozpoczęto Mszą św., po której nastąpił popis uczennic z przebiegu którego (jak i z ciekawych wystaw), mieli się zebrani goście sposobność przekonać, nietylko o tem, czego się uczennice w szkole tej uczą, nietylko o tem, jakie doniosłe są zadania szkoły tego typu, — ale także o tem, jak szkoła je spełnia i jaki jest jej kierunek wychowawczy.

Na popis, który trwał 2 i pół godziny, złożyły się odpowiedzi uczennic i referaty, odczytane przez uczennice (jeden fachowy p. t. „Zimowe żywienie bydła z obliczeniem pasz treściwych" oraz referat „Nasza wycieczka krajoznawcza" i „Święto Morza w Gdyni".

Odpowiedzi uczennic z przedmiotów fachowych jak: hodowla, mleczarstwo, pszczelnictwo, gospodarstwo domowe, wypadły bardzo dobrze, wykazując dobry kierunek nauczania i wielkie w tych dziedzinach wiadomości. Tematy poruszane w pytaniach z literatury, historji, nauki o Polsce, geografji, na które dawały uczennice także dokładne odpowiedzi, wywarły dobre wrażenie. Można było wyciągnąć z nich wnioski,— jak dalece szkoła kładzie nacisk na wyrobienie obywatelskie u wychowanek, jak w nich budzi miłość do kraju. Cały zaś popis przekonał zebranych, że szkoła stara się nie przepełniać umysłów niepotrzebnym balastem, ale je dobrze przygotowuje do życia — na dobre, świadome swych zadań, samodzielne i zaradne gospodynie Polki. Wymownym dowodem tego, były także wystawy, cieszące się ogólnym zachwytem. Czego tam nie było! Śliczne sukienki, przystrojone haftem kaszubskim, serdaczki, ubrania dziecięce, bielizna, — pięknie ręcznym zdobiona haftem, i różnorodne roboty ozdobne. Wystawa „sztuki kulinarnej" mieściła wprawdzie różne przysmaki, konfitury, ciasteczka, torty, — ale oprócz tego nasz „chleb codzienny", który, jak przystało na szkołę rolniczą, był pulchny, dobrze wypieczony i... smaczny. Były i półmiski z codzienną strawą, a więc z sałatkami, różnem mięsiwem, pomysłowo i oryginalnie przez uczennice przystrojone.

Popis zakończono uroczystem odśpiewaniem „roty", w której odchodzące w nowe życie uczennice, składały Polsce obietnicę, że i one nad dobrem Polski czuwać będą, że strzec będą ducha narodu, podnosić go i w każdym momencie, na odgłos „złotego rogu" pójdą zwartą masą do służby dla Ojczyzny. Istotnie, podniosły był to moment.

Następnie w imieniu wszystkich koleżanek przemówiła uczennica Helena Hałasówna z Węgorzyna, dziękując Pom. Izbie Roln. za utrzymywanie tak ważnej placówki, jaką jest tut. Szkoła; dziękując gronu nauczycielskiemu za wszystkie trudy dla nich poniesione, i wszystkim tym, których życzliwości dowody szkoły zbiera. W krótkiem swem przemówieniu podkreśliła zna czenie szkoły, „która im życia cele wskazywać umiała, a która kształci nietylko praktycznie, co jest dzisiaj rzeczą wielkiej wagi, nietylko umysł, ale i serce", podkreślając jako jeden z czynników wycieczki, „które bogaciły ich serca w nigdy niezatarte wrażenia". Żegnała szkołę z tem przeświadczeniem, że szkoła dla uczennic „to dom ich drugi, w którym zawsze znajdą życzliwe serce, życzliwą radę i oparcie.

Do wzruszonych uczennic przemówił potem imieniem P. I. R. p. Dyrektor Dykier, który w pięknych słowach wyraził, że wiedza i umiejętności, jakie ze szkoły wynoszą, to jest broń dla nich, i życzył, aby się nią posługiwać umiały. Następnie przemawiał także p. starosta Kalkstein, który w swem przemówieniu serdecznem odwoływał się do uczuć patrjotycznych uczennic, życząc, by w życiu kroczyły śladem tych kobiet pomorskich, które w czasie zaborów jako matki i wychowawczynie, stały na straży polskości Pomorza, — i wychowały mu tylu patrjotów. Z kolei w imieniu grona nauczycielskiego przemówił ks. prefekt Knitter, serdecznie żegnając uczennice i wskazując im, do czego dążyć winne.

Po przemówieniach gośći odśpiewały uczennice szereg piosenek z największym może tupetem własną piosenkę „Niemasz Polski bez Pomorza", którą goście wysłuchali bardzo życzliwie. Dlatego też nastrój był bardzo miły.



Dożynki w Szkole Rolniczej Żeńskiej

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała!
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów!
Ale dziś dla wszystkich MORZE
Najcenniejsze i POMORZE!!

Piękna nasza Polska cała,
Piękna żyzna i niemała,
Lecz choć wiele krain, ludów,
Wiele stolic, wiele cudów,
Wierzaj Pomorzanko hoża,
Niemasz Polski bez POMORZA!!

Tu Bałtyku sine fale,
O wybrzeże biją stale,
Nad nim Gdynia nasza leży,
W której przyszłość Polak wierzy.
Więc krzycz Pomorzanko hoża:
NIEMA POLSKI BEZ POMORZA!!

Hej! w przystani w sinej dali
Na Bałtyku lśniącej fali
Stoi statek jeden, drugi...
I sznur cały!! — jakże długi.
Nad nim jasna głosi zorza:
NIEMA POLSKI BEZ POMORZA!!

Tam, gdzie znowu port handlowy,
Ruch panuje żywiołowy!
Bo ładują na okręty
Śląska „czarne dyjamenty"
I polskiego mnóstwo zboża.
NIEMASZ POLSKI BEZ POMORZA!!

Krzycz donośnie Polsko cała,
Coś krwi tyle za nie dała...
Niech ten okrzyk z głębi duszy
Wrogów-Niemców głos zagłuszy.
Niech uderzy krzyk w przestworza:
NIEMASZ POLSKI BEZ POMORZA!!

Polska światu to głosiła,
Kiedy „Święto Morza" czciła,
Kiedy Polaków tysiące
Nad morze ciągły lśniące.
Pochwalmy się przed wszystkiemi,
Że i wymyśmy byli z niemi!!

Po smacznem śniadaniu, które goście spożyli w sali tonącej wprost w kwiatach, odegrały uczennice „Dożynki" — na wspomnienie których i dzisiaj każdy pewnie się uśmiecha. Ale bo też uczennice przedzierzgnęły się w takich zuchowatych, wąsatych „Wojtków", „Bartków" i „Jaśków" poprzebieranych w piękne sukmany, których miejsce:

„Kółeczka u pasa,
Buciki czerwone...
a na ramieniu kosę...

Dziewczęta znów w przepiękne krakowskie kostjumy, z pękiem barwnych wstążek u korali.

Gromada żniwiarzy weszła sobie z donośnym wesołym śpiewem, a wyglądała jak piękny barwny bukiet. Na przedzie kroczyła zadowolona z wyróżnienia „przodownica" z pięknym wieńcem dożynkowym w ręku, a za nią cała gromada. Parobcy z właściwą im fantazją, nieśli w rękach kosy i piękne snopy, dziewczęta naręcza kwiatów, oraz przystrojone sierpy i grabie.

Obrazek niezwykle swojski, miły i barwny. Gromada raz poraz wykonując głębokie ukłony, poczęła śpiewać:

„Wyjdźcie do nas Państwo
Przed samiuśkie wrota,
Bo wam dzisiaj niesiem
Wianeczek ze złota.
Wianeczek ze złota
Pięknie przystrojony
A taki bogaty, —
Jakie w polu plony.

Wyjdźcie do nas Państwo
Przed samiuśkie wrota,
Bo oto pośpiewać
Przyszła nam ochota.
Przeszło lato znojne
Na tym szkolnym łanie,
Dziś się poweselić
Pozwólcie nam Panie!

Zaledwie na polu
Pszeniczka dojrzała,
Do sierpa, do kosy,
Gromada się brała.
A że w pocie czoła
Przyszło nam pracować,
Dlatego zabawy
Nie możem darować!

Piękne, piękne lato (z dumą)
Niebiosa nam dały,
Boć przez całe żniwa
Deszcze nie padały...
I tylko słoneczko
Mile dogrzewało,
A od ptaszych śpiewów
Aż powietrze drgało...

Błyskały do słońca
Podniesione kosy,
Któremi ci machał
Parobeczek bosy.
Parobeczek bosy,
Co choć butów niema,
Zawsze będzie śpiewał,
Czy lato, czy zima.

Dzwonią kosy w polu,
Klepią je „chłopaki",
Dziewki snopy wiążą
I stroją się w maki.
Oj maki czerwone
I piękne bławaty,
Boć to przecież w polu
Najpiękniejsze kwiaty...

Słonko na zachodzie,
A już stoją kopy,
I tylko ostatnie
Dokładają snopy.
Tylko na ściernisku
Porzucone kłosy,
Dla tych, — którym ziemi
Nie dały niebiosy.

Dlatego się żniwo
Tak prędko skończyło,
Bo to w szkolnem zbożu
Nic ostów nie było.
A wszystkie wyrwały
Pilne uczennice,
Jak przesiały przez owies,
Żyto i pszenicę.

I jakżeby tego
Też robić nie chciały...
Jeśli aż od „Izby"
Nakaz taki miały;
Że choć oset piękny,
Wyrywać go trzeba,
Jeżeli mieć chcemy
Kłosy aż do nieba!

A potem nastąpił moment złożenia wieńca i życzeń, w częściowo rzewny, częściowo komiczny sposób, ze względu na mimikę „żniwiarzy", którzy śpiewali:

Przyjmijcie że Państwo
Piękny snopek zboża
I niechaj Was zawsze
Pomoc wspiera Boża

Przyjmijcie że Państwo
Wianeczek pszeniczny,
Niech Wam błogosławi
Zawsze Jezus śliczny.

Niech Wam błogosławi
Niebieska Lilija,
A rolników Matka
Panienka Maryja.
Niech sprawi, by w śpichrzu

I przez roczek cały
Pełne skrzynie ziarna
Złocistego stały.

Niech Wam nie dokuczy
Nigdy złość niczyja,
Niech Was każda burza
i grad każdy mija...

I dochody miejcie
Stale coraz nowe,
Nie znajcie co to są
Biedy kryzysowe...

Niech się Waszej chaty
Komornicy boją,
Niech wam się udadzą
Doświadczenia z soją.

Teraz zaśpiewajmy
Na „inaksą" nutę,
Niech wszyscy poznają
Tej gromady butę.

Teraz nastąpiła obmowa domowników... Oj! dostało się też każdej nauczycielce! A „biedne" uczenice, śpiewały potem głosem żałosnym:

Mybyśmy tu chyba
W tej szkole zmarniały,
Gdybyśmy tak w mieście,
Przyjaciół nie miały.

Pierwszy, — to Pan Burmistrz,
Na nas się nie żali
I za przedstawienie,
Choć słabo — pochwali.
Choć słabe — pochwali.

Potem na plebanji
mamy wielkie plecy,
Zwykłym śmiertelnikom
Czy trzeba coś więcej

Ksiądz Prefekt, to chociaż
Gardzi marnym światem,
Jednak po nim zawsze
Chodzi z aparatem.

I zdjęć rozmaitych
Posiada On wiele,
Najwięcej robionych
Przy naszym kościele.

Nigdybyśmy sobie
Już nie darowały,
Gdybyśmy tak Izbie
Nic nie zaśpiewały.

Bo trzeba, niech właśnie
Dziś się każdy dowie,
Jacy dla nas dobrzy
Ci z Izby Panowie.

Chcąc, — abyśmy wrażeń
Podniosłych doznały,
Zdobywa się iście
Na czyn tak wspaniały:

Że kosztów połowę
Wycieczki do Gdyni
Bierze na swą głowę,
I radość nam czyni...

I szkołę — choć kryzys
Dzisiaj remontują,
A może i piętro
Jedno dobudują?

Nie zapomniały i o p. dr. Owczarczaku, — który faktycznie prawie bezinteresownie porad im udzielał. — Zaśpiewały bowiem:

Jest tu ktoś, — co nosi
Prezydenta imię,
Jako dobry lekarz
W Kowalewie słynie.

Który, — jak zaboli
Serduszko dziewczynę,
Bardzo jej współczuje
I smutną ma minę...

Ale zasadniczo
Skargom nie uwierzy
I wszystkie choroby
Termometrem mierzy...

A chcąc się odwdzięczyć Kuratorce szkoły p. Sojeckiej — za dostarczenie pięknych krakowskich strojów na dożynki, — zaśpiewały:

I piękne korale,
Skąd mamy wstążeczki
Tego z naszych gości
Nikt nie zgadnie wcale...

Lecz gdy ktoś ciekawy,
To każda z nas powie:
Od Pani, co w pięknym
Mieszka Orzechowie.

Co w lecie przyjeżdża
Do nas samochodem,
A w zimie karetą,
Kryjąc się przed chłodem.

W dalszym ciągu nastąpił piękny „krakowiak" z dowcipnemi przyśpiewkami. Udał się bardzo. Chłopcy ognięcie bili hołupce, — dzwoniły u pasa kółeczka. Za dziewczętami szła w tańcu chmura różnobarwnych wstążek. Piękny jest krakowiak. — Trochę zadyszane, przyznały się jednak nasze uczennice do smutku, jaki je na myśl rozstania z szkołą ogarniał, — w piosence:

Choć nas radość dusi,
Że jedziem do domu,
Jednak każda łezkę
Otrze pokryjomu.

Okrąglutki roczek
Spędziłyśmy w szkole,
Jutro się rozjedziem
Na dolę — niedolę.

Tu wszelakiej pracy
Myśmy się uczyły,
I nasze umysły
Wiedzą oświeciły.

Tuśmy się z kącikiem
Każdym bardzo zżyły,
Bo te szkolne mury
Życzliwe nam były.

Więc choć się opróżni
Jutro nasza szkoła,
Stawim się tu wszystkie,
Gdy tylko zawoła!

I świadome zadań, jakie je czekają, — śpiewały dalej:

Trzeba iść do pracy
Na własnym zagonie,
Nad jego dźwignięciem
Wytężać swe dłonie...

Trzeba iść do pracy
Do rodzinnej wioski,
Być przydatną dla niej,
Rozpędzać jej troski.

My to! My musimy
Pokazać młodzieży,
Jak to społeczeństwu
Służyć dziś należy.
Wielkie to zadanie,
Ale nasza szkoła
Wykonać pomoże,
Ile tylko zdoła.

Tak szły piosenki jedna za drugą, — aż wyczerpana gromadka opuściła salę — pozostawiając wiele kwiatów i kłosów, na miejscu, gdzie z takim humorem odgrywała „Dożynki". Niedługo nie było i uczennic — powyjeżdżały bowiem ze szkoły, opróżniając miejsce innym.

DRAPACZ NIEBA W KATOWICACH.



Nietylko Warszawa ma swój „drapacz nieba". W Katowicach wykańczeny jest obecnie 14-piętrowy gmach Urzędu Skarbowego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 23 września 1932 roku

— **Zebranie Rady Miejskiej** zostało zwołane na sobotę 24 września godz. 19-tą.

— **Regaty odbędą się w sobotę** dnia 24 bm. o godz. 16-tej, a nie jak mylnie podaliśmy że w piątek. — Meta przy przystani w ogrodzie p. Twardowskiego.

— **Zmiana w inspektoracie pracy.** Inspektor pracy 58 obwodu w Toruniu inż. Kazimierz Ossowski przeniesiony został na stanowisko p. o. obwodowego inspektora pracy 10 obwodu we Włocławku. Po nim stanowisko inspektora pracy 58 obwodu w Toruniu objął p. Lucjan Wróblewski, dotychczasowy inspektor obwodowy we Włocławku.

— **100 zł. grzywny za obrazę.** Sąd Okręg. w Toruniu — wydział karny, na rozprawie w dniu 22 bm. rozpatrywał pod przewodnictwem S. S. o. Dr. Stachowskiego, skargę apelacyjną wniesioną przez adwokata Michałka, pełnomocnika redaktora „Słowa Pomorskiego" Wojdera, który wyrokiem Sądu Grodzkiego w Toruniu skazany został **na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu,** za zniewagę formalną p. por. Kuliszewskiego, popełnioną w artykule „Słowa Pomorskiego" z dnia 5 lutego br.

Sąd po wysłuchaniu przedstawiciela oskarżenia publicznego prok. S.O. Błockiego i obrońcy — **wyrok I instancji zatwierdził.**

— **W dobie kryzysu,** każdy ogranicza swoje wydatki. Pieniądz jest szacowany ponad swą wartość nominalną. Zdarzają się jednakże okazje, których ominięcie byłoby nawet w obecnych ciężkich czasach grzechem. Taką nadarzającą się okazją jest wyprzedaż likwidacyjna urządzona przez firmę K. i W. Ziętak w Wąbrzeźnie. Radzimy wszystkim przekonać się o niskich cenach w tej firmie.

— **Skasowanie przystanku kolejowego.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 3. 9. br. zamknięty zostaje z dniem 2 października 1932 r. nieobsadzony przystanek osobowy Bór położony w km. 35,9 linji Puck—Hel.

— **Krwawa zemsta. Około dwudziestu lat temu,** doktor Fu Manchu był postrachem Londynu. Oszalały po stracie żony i syna, którzy zginęli od zabłąkanego pocisku w czasie powstania bokserów, winę ich śmierci przypisywał generałowi Petrie i zaprzysiągł wytępić całą jego rodzinę. Krwawa zemsta Fu Manchu pochłonęła dwie ofiary, zanim policji udało się zgłębić jego potworne zamysły. Z chwilą jego domniemanej śmierci nastał spokój. Fu Manchu nie umarł jednak. W ukryciu przygotowywał nowy cios dla rodu Petrie. Dalszy ciąg na ekranie.

Z powiatu

— **Wielkie Radowiska.** (Z życia S. M. P.) Na powitanie jesieni urządziło tutejsze Kat. Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej w niedzielę dnia 18 bm. wycieczkę do parku w Piątkowie. Młodzieży towarzyszył patron Ks. Dr. Łęgowski. P. pułkownikostwo Iwanowscy pozwolili łaskawie na pobyt i zabawę w uroczym parku, podejmowali też młodzież sutym podwieczorkiem. Za tyle dobroci składa im młodzież wdzięcznem sercem staropolskie: „Bóg zapłać!"

— **Orzechówko.** (Pożar). We wtorek w południe wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Kamińskiego. Spaliły się całe zabudowania, oraz część żywego i martwego inwentarza. Przyczyna pożaru nieznana. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

— **Sierakowo.** (Bójka). Dnia 18 bm. odbyć się miała na zakończenie Tygodnia Strażackiego zabawa taneczna wraz z przedstawieniem amatorskiem na sali miejscowej karczmy, staraniem tutejszej Straży Pożarnej. W chwili gdy wszystko było przygotowane do rozpoczęcia zabawy, wtargnęło na salę kilku miejscowych łobuzów, którzy zaczęli się awanturować, wywołując na sali zamieszanie. Głównymi sprawcami byli dwaj handlarze, a mianowicie Nimer z Orzechówka i Szymon Olszewski z Sierakowa, którzy mieli ze sobą osobiste porachunki i chcieli je załatwić podczas zabawy. Wywiązała się bójka, w wyniku której Nimer został dotkliwie pobity, a zabawa się nie odbyła. Żałować należy, że ci dwaj panowie przyczynili się do tak smutnego zakończenia Tygodnia Strażackiego, tembardziej, że Straż Pożarna jako organizacja nadzwyczaj pożyteczna godną jest wszechstronnego poparcia.

— WĘGORZYN. (Zabawa Strażaków). W związku z Tygodniem Strażackim urządziła tut. Straż Pożarna w niedzielę 18. bm. zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem na sali p. Grzeszewskiego. O godz. 10-tej wieczorem przyjechał do Węgorzyna p. starosta *Kalkstein* wraz z por. Kuliszewskim i zlustrował tut. oddział Straży Pożarnej. Lustracja wypadła bardzo dobrze z powodu czego p. Starosta wyraził swoje zadowolenie i serdecznie podziękował prezesowi p. Machini za utrzymanie oddziału we wzorowym porządku. Po lustracji p. Starosta odjechał do Wąbrzeźna, a Strażacy zadowoleni z pochwały, doskonale się bawili do rana.

Kowalewo

— **Sprostowanie.** Zjawił się w redakcji naszej p. Jan Cichocki, który twierdzi iż niema nic wspólnego z podanym w ostatniej notatce: „Policja pakuje do aresztu pijanych bezrobotnych". — Janem Cichockim. P. Cichocki twierdzi, iż nie jest bezrobotnym i żadnych awantur nie urządzał. Dając wiarę słowom p. C. przepraszamy go za spotkaną przykrość — usilnie prosząc naszych Szan. Pp. Korespondentów, by podawali do publikacji wiadomości prawdziwe.

Redakcja.

— **Z sali sądowej w Kowalewie.** W Sądzie Brodzkim stanęli **Piorkowski Stanisław i Stempski Konstanty** oskarżeni o to że na początku maja br. upiłowali swojemu koniowi zęby, a następnie takowe wiercili i wypalali, poczem danego konia sprzedali, twierdząc, że koń ten jest stary 6—7 lat. Dowodu tożsamości konia nie okazywali i dopiero po upływie paru dni doręczyli kupującemu dokument, przyczem okazało się że koń „liczy" sobie 20 wiosen. Czynem takim dopuścili się oszustwa i za to zostali ukarani **Piórkowski na 14 dni aresztu a Stempski na 10 aresztu.**

Lewandowski Władysław z Gajewa, za to że dopuścił się kradzieży desek na szkodę tegoż majątku został ukarany **na 5 dni aresztu.**

Za kradzież kilku mendli zboża na szkodę tegoż majątku ukarany został **1 miesiącem więzienia. Budniewski Hubert** znieważył lokatorkę. W drodze ugody B. ofiarował 20 zł. na dobry cel. **Turalski Józef i Kurek Franciszek** obaj z Chełmonia oskarżeni o kradzież zboża na szkodę Bejgera. Za czyn ten ukarani zostali **Kurek na 2 miesiące i Turalski na 10 dni aresztu. — Karpiński Wacław i Iwański Józef** z Kowalewa oskarżeni o kradzież desek na szkodę Balickiego ukarani zostali **Karpiński na 3 tygodnie aresztu a Iwański na 1 tydzień aresztu.**

— **Napad.** Napady w Kowalewie nie ustają mimo, że za przedostatni napad będą odpowiadać przed sądem doraźnym. Ostatnio napadł znany w naszem mieście jako awanturnik **Kurek Feliks** spokojnego obywatela Antoniego Strzeleckiego w następujący sposób. Strzelecki był wezwany do telefonu pana Mettnera a gdy wracał został uderzony tak silnie żelazem w głowę, że musiał się natychmiast udać pod opiekę lekarską. Należy wyjaśnić, iż Kurek jest bratem tego, który urządził poprzedni napad. O ile będzie tak dalej to nie będzie można się w naszem mieście pokazywać, gdyż takich Kurków mamy tu więcej.

— ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie tut. Koła Związku Strzeleckiego. Zebranie zagaił prezes Koła p. Gierszewski, witając zebranych i podając program zebrania. Następnie prezes omówił w związku z ostatnią katastrofą lotniczą triumf odniesiony na międzynarodowym raidzie lotniczym przez ś. p. por. Żwirkę, zwrócił uwagę na doniosłe skutki tego zwycięstwa dla Polski, poczem mówił o bolesnym ciosie, jaki dotknął Polskę, z powodu śmierci 2-ch lotników polskich śp. por. Żwirki i inż. Wigury, przedstawiając przebieg katastrofy lotniczej. — Prezes zwrócił się z wezwaniem do obecnych, aby bohaterskie czyny śp. Żwirki stały się podnietą do dalszych. Pamięć bohaterskich lotników uczczono jednominutowem milczeniem. — Następnie prezes zwrócił uwagę na święto Przysposobienia Wojsk., które odbędzie się w Wąbrzeźnie w dniu 25. bm. i wezwał wszystkich do jaknajliczniejszego wzięcia udziału. Po odczytaniu okólników zapisano zawodników, którzy chcą wziąć udział w zawodach podczas święta P. W. i W. F. w Wąbrzeźnie. Na zakończenie omówił prezes program pracy na bieżący rok. Program jest już dokładnie opracowany. Zebrania odbywać się będą odtąd w lokalu dawnej Szkoły Rolniczej Męskiej. W wolnych głosach poruszono jeszcze kilka spraw związanych ściśle z życiem organizacji, poczem zebranie zakończono.

—o—

Golub

— **Żałobne nabożeństwo.** W niedzielę rano odbyło się w tut. kościele nabożeństwo żałobne za nagle zmarłego w Chojnicach śp. Franciszka Behlkiego, założyciela miejscowego towarzystwa śpiewu „Halka". Podczas mszy św. „Halka" wykonała kilka pieśni żałobnych; nadto kwartet w osobach pp. Strzelewicza Paulina i Kornela, oraz Spodniewskiego i Bieganowskiego Eugenjusza odśpiewali pieśń „W mogile ciemnej". Członkowie Kółka Muzycznego odegrali „Marsz żałobny" Chopina.

Chór, oraz muzykę przygotował p. Paulin Strzelewicz.

— **Zebranie T. C. L.** Dnia 16-go września o godz. 8 wieczorem odbyło się w sali Domu Miejskiego zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych. Zebranie zagaił prezes towarzystwa p. mecenas Połtowicz, który powitał Komitet, oraz członków T. C. L.

Na marszałka zebrania wybrano kierownika szkoły p. Klaudjusza Górskiego, który z kolei przystąpił do omówienia spraw według porządku obrad. Prezes Towarzystwa C. L. mecenas Połtowicz zdał sprawozdanie za rok ubiegły od 1-go lipca 1931 do 1-go lipca 1932 roku. W sprawozdaniu swem podał p. Prezes liczbę członków, która obecnie zmniejszyła się o 25 członków. Powód zmniejszenia się liczby członków, jak również wskutek ogólnego kryzysu zmniejszyły się również dochody. Mimo to w kasie znajduje się obecnie około 500 zł., które zdaniem Prezesa nie powinny leżeć w banku, gdyż sprzeciwia się to celom i zadaniom T. C. L. Cały kapitał powinien się by składać z książek — kapitał ten bowiem przynosi odsetki w postaci wiedzy — jaką dają książki.

Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, zdał skarbnik p. Tomasz Jordan. Sprawozdanie bibljotekarskie zdała p. Jordanowa. W końcu nastąpiło sprawozdanie komisji Rewizyjnej. Staremu zarządowi udzielono absolutorjum, a marszałek p. Kl. Górski wyraził podziękowanie ustępującemu zarządowi T. C. L. za pracę oświatową.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Na wniosek p. Przewodniczącego postanowiono dotychczasowy Zarząd wybrać powtórnie. Zatem prezesem pozostaje nadal p. mecenas Połtowicz. Zastępcą prezesa jest p. Kl. Górski, kierownik szkoły. Sekretarką wybrano p. Kalinowską, nauczycielkę, skarbnikiem nadal zosta. p. Tomasz Jordan. Główną bibljotekarką jest p. Jordanowa Tomaszowa, pomagają jej w tej pracy p. Połtowiczowa i p. Michlowa. Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano p. Monikę Wiśniewską, nauczycielkę z Golubia, oraz p. Franciszka Golusa.

W wolnych wnioskach postanowiono ze złożonych pieniędzy zakupić nowe książki, nadto zwrócić się do Magistratu, oraz Powiatu o wyasygnowanie pewnej sumy na zakupienie książek dla rozszerzenia bibljoteki. Prócz tego postanowiono urządzić jakąś imprezę, z której dochód przeznaczonoby na zakupienie książek do T. C. L.

— **Z „Tygodnia Strażackiego".** Dnia 16. 9. w godzinach popołudniowych z okazji „Tygodnia Strażackiego odbyły się ćwiczenia pokazowe na Rynku. W dniu następnym między godz. 12—1 w południe odbył się koncert na rynku. O godz. 7-ej wieczorem odbył się capstrzyk. Cały pochód zebrał się przy szkole, skąd wraz z dziećmi szkolnemi, zaopatrzonemi w lampiony, pochodnie i chorągwie ruszył w kierunku rynku. Capstrzyk ów był reklamą dla mającej się odbyć w dniu następnym zabawy dzieci na Strzelnicy.

W niedzielę o godzinie 1-szej w południe wyruszył pochód dzieci szkolnych z boiska na czele z orkiestrą Straży Pożarnej i Bractwa Kurkowego ku Strzelnicy. Dla dzieci przygotowało miejscowe grono nauczycielskie moc niespodzianek jak: koło szczęścia, ciągnienie liny, wyścigi, chodzenie w workach, strzelanie do tarczy, o nagrodę, biegi i inne. Dzieciom biedniejszym rozdano różne artykuły piśmienne. Na Strzelnicy można było tym razem zauważyć bardzo dużo gości z Golubia i okolicy. Wszyscy spędzili w miłym nastroju czas do wieczora. Równocześnie odbywały się strzelania Bractwa Kurkowego. W drodze powrotnej spotkała wycieczkę burza i ulewny deszcz, który wcale nie zepsuł świetnego humoru i radosnego nastroju uczestników.

Osobne podziękowanie należy złożyć miejscowemu gronu nauczycielskiemu, a przedewszystkiem kierownikowi szkoły p. Górskiemu za dobrą organizację, oraz za ofiarną pracę około uprzysali Domu Miejskiego.

Po powrocie ze Strzelnicy dalszy ciąg zabawy dla dorosłych urządzono w sali Domu Miejskiego, gdzie urządzono zabawę taneczną.

— **Wypadek wścieklizny.** W piątek, w godzinach popołudniowych uległ wściekliźnie pies stróża tartaku drzewnego przy ulicy Brodnickiej. Przegryzł łańcuch pokąsał kilkoro dzieci bawiących się opodal, oraz troje ludzi dorosłych. Pierwszej pomocy lekarskiej pokąsanym udzielił miejscowy lekarz p. dr. Kordylewski. Wściekły pies pokąsał również pasące się zwierzęta bydło na polu, oraz trzy psy. Na miejsce przybyła policja, oraz komisja lekarska.

— **Z życia Strzelca.** W sobotę dnia 17-go bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w sali Domu Miejskiego zebranie Związku Strzeleckiego. Zebraniu przewodniczył prezes organizacji obywatel Tomaszek, nadleśniczy z Konstancjewa. W zebraniu brali udział w charakterze gości p. o. burmistrz miasta p. Franciszek Golus, oraz komendant stra-

ży pożarnej p. Antoni Golus. Prócz tego wszyscy członkowie oddziału golubskiego i członkowie drużyn z Olszówki, Lisewa, oraz Hameru.

Po zagajeniu i powitaniu gości i członków przez prezesa obyw. Tomaszka, obywatel Rollinger, naucz. z Golubia wygłosił referat o śp. Żwirce i Wigurze. Prelegent przedstawił śp. Żwirkę i Wigurę jako bohaterów narodowych, którzy imię Polski rozsławili w całym świecie przez zwycięstwo odniesione w locie naokoło Europy. Równocześnie przedstawił jaką boleścią i rozpaczą przepełnione są serca Polaków po stracie tragicznie zmarłych bohaterów. Jednakże bohaterska śmierć Ich powinna być bodźcem do dalszej ofiarnej pracy dla Ojczyzny. Postacie śp. Żwirki i śp. Wigury są dla nas wzorem jak należy żyć i pracować dla Ojczyzny. Pamięć obu bohaterów uczczono powstaniem i dwuminutowem milczeniem.

Z kolei wygłosił referat p. Wolff, naucz. z Golubia o „Zjeździe Legionowym w Gdyni“. Prelegent omówił obszernie znaczenie portu gdyńskiego dla Polski, dalej przedstawił przebieg zjazdu Legjonistów w Gdyni. Następnie omówiono program święta P. W. i W. F. w Wąbrzeźnie. Przy tej sposobności załatwiono szereg spraw organizacyjnych i uchwalono kilka wniosków, które będą odesłane do Powiatowej Komendy P. W. i W. F.

Na zakończenie odśpiewano pieśń: „Nie rzucim ziemi“.

— Dobrzyń n. Drw. Miasto Dobrzyń n. Drwęcą od szeregu lat, czerpie prąd elektryczny z prywatnej elektrowni braci Lipków w Dobrzyniu. Lipkowie zaniedbali sprawę oświetlenia miasta i dawali światło nierówne i często przerywane, czem zrazili do siebie społeczeństwo dobrzyńskie i stracili zaufanie u władz miejskich.

Od kilku tygodni na forum Rady M. toczy się walka pomiędzy większością Rady M. a Wydziałem Powiatowym. Większość R. M. upiera się, aby nadal powierzyć dostarczanie prądu elektrowni Lipków, obecnie wydzierżawionej p. Kępińskiemu, znanemu ze swej solidności i uzdolnionemu mechanikowi, a władza nadzorcza twardo stoi na stanowisku wydzierżawienia prądu z elektrowni Golubskiej, dającej światło stałe (dniem i nocą), równe i zupełnie gwarantowane.

Nareszcie sprawa znalazła swój epilog na posiedzeniu R. M. w dniu 7. bm., udało się bowiem osiągnąć większość głosów za Golubiem. Zrażeni takiem niepowodzeniem radni żydowscy i jeden z ławników, zrzekli się swych mandatów radzieckich. Tym sposobem Rada została zdekompletowana i prawie zakończyła swój żywot.

Dobrzyń opanowały egipskie ciemności i narazie niema widoków na szybkie wznowienie światła. Przy nadchodzących długich jessiennych, ciemnych wieczorach i nocach, nadarza się dogodna sposobność dla popisów amatorom cudzej własności, których w naszej okolicy nie brak.

Władze miejskie winny wytężyć całą energję ku jaknajszybszemu przywróceniu miastu światła.

Z różnych stron

× Jabłonowo. (Przytrzymanie dezertera). W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych przyaresztowany został na stacji kolejowej w Jabłonowie przez post. żandarmerji wojskowej długo poszukiwany Derkowski Jan z Wąbrzeźna, który w r. 30 zbiegł z 59 p. p. w Inowrocławiu.

Wymieniony zbiegł wówczas do Niemiec, skąd obecnie po dwu latach powrócił, zakosztowawszy do syta słodyczy hitlerowskich.

BRODNICA.

× Włamanie do apteki. W środę około godz. 20-tej dokonali dwaj złoczyńcy włamania do apteki p. Stankowskiego przy ul. Hallera, gdzie spłoszeni zostali przez jednego z pp. oficerów 67 p. p. Złodzieje zabrali kilkadziesiąt złotych gotówki oraz kilka kawałków mydła. Jeden z nich Jankowski z Wąbrzeźna, który w środę dopiero opuścił więzienie, został już ujęty i osadzony w areszcie. Drugi zbiegł w kierunku Karbowa.

Jest to mężczyzna lat 24, w czernem ubraniu i czapce sportowej, wysokości ok. 1,70 mtr.

LUBAWA.

+ Krzemieniewo. (Wielki pożar). W nocy z 7 na 8 bm. w zagrodzie rolnika Jana Zakrzewskiego powstał pożar, który w krótkim czasie opanował wszystkie budynki, niszcząc je doszczętnie wraz z urządzeniem domowem, maszynami rolniczemi i tegorocznymi zbiorami. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ujawniona, istnieje jednak przypuszczenie, że ogień został spowodowany z niedbalstwa przez rzucenie niedopałka od papierosa przy stodole, stojącej obok drogi publicznej. Spalone mienie było ubezpieczone.

+ Zawada. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 20 bm. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w majątku Zawada. Mianowicie odbywało się tam młócenie zboża, przy którem zajęta była także pracownica Wierzbicka, znajdująca się na stogu. Gdy rozległ się sygnał na obiad, robotnicy wbili widły w ziemię dokoła stogu i poczęli udawać się do domów. Pracownica W. poczęła także się zsuwać ze stogu na ziemię. Przy zsuwaniu się natrafiła na widły, na które też się wbiła z całym impentem.

Nieszczęśliwą w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Nowymmieście.

DZIAŁDOWO.

+ Rutkowice. (Pożar wśród burzy). W ub. niedzielę podczas przechodzącej burzy uderzyły pioruny w stodoły pp. W. Bayera i Willego Poety, — wskutek czego prócz wspomnianych stodół spaliło się na szkodę W. B. 100 fur grochu, 124 fury jęczmienia, 243 fury owsa, kilka fur siana i dwa wozy, zaś na szkodę W. P. całe tegoroczne zbiory żniwne i maszyny rolnicze. Następnie ogień przeniósł się na chlew, w którym podczas pożaru spaliły się z żywego inwentarza 4 konie, źrebię, 6 krów, 4 świnie, 30 kur, 15 kaczek, 6 indyków i 20 gołębi. — Straty wyrządzone przez pożar oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Z całej Polski

— Poznań. (Tragiczny wypadek). We wsi Huty Bugajskie, zatrudniona przy młocce 48-letnia Marjanna Włoz matka dziesięciorga dzieci, została pochwycona przez maszynę za suknię tak silnie, że upadła na ziemię, doznając pęknięcia czaszki i ponosząc śmierć na miejscu.

— Poznań. (Kradzież cennych skrzypiec). Znanemu w Poznaniu dyrektorowi konserwatorjum muzycznego p. Jahnkemu skradziono w zagadkowych okolicznościach z szafy jednej z klas wielkiej wartości skrzypce, pochodzące z przed 200 lat. — Skrzypce noszą napis „Johann Gotlieb Pfretzner 17.“

— Katowice. (Katastrofa). W czasie wydobywania węgla w dzikiej kopalni pod Zawodziem uległy zaczadzeniu gazami 2 osoby. Wezwana straż pożarna z kopalni Giesche wydobyła zaczadzonych, jednakże pomoc okazała się bezskuteczną.

Tegoż dnia wieczorem w czasie nielegalnego wydobywania węgla w dzikiej kopalni w Bogucicach, wskutek obierwania się węgla, uległy zasypaniu 3 osoby. Dwie poniosły śmierć na miejscu, trzecia doznała złamania nogi.

— (Wyrok na opornych). Odbyła się w Katowicach rozprawa przeciwko 23 mieszkańcom Górnych Łazisk, oskarżonym o opór policji. Mianowicie w dniu 14 lutego br. część ludności Górnych Łazisk urządziła demonstrację, protestując przeciwko nominacji proboszcza Górn. Łazisk ks. Tomali. Przy likwidowaniu demonstracji tłum stawił gwałtowny opór policji, wskutek czego aresztowano 23 osoby. Sąd skazał 3 oskarżonych na 2 tygodnie aresztu, 3 po 1 tygodniu, resztę zaś uniewinnił.

— Katowice. (Fałszerz.) Aresztowano tu Józefa Tokarskiego, ślusarza i brata jego Michała za wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych jednozłotówek.

— Sosnowiec. (Wykopaliska). W Strzemieszycach na odkrywce piaskowej Tow. Górniczego „Frankopol“ przy wydobywaniu czerpakiem piasku robotnicy natknęli się na 2 urny i szczątki ludzkich kości. Znaleziono części czaszki oraz szereg kości. O odkryciu zawiadomiono starostwo i w związku z tem przybyć ma do Zagłębia komisja naukowa.

— Sosnowiec. (Burza z piorunami). Wczoraj w nocy w czasie burzy, jaka szalała nad Zagłębiem Dąbrowskiem, piorun uderzył w budynek P. K. U., niszcząc mieszkanie kpt. Piotrowskiego i instalację elektryczną, następnie wpadł do mieszkania chorążego, uszkodził przewodnik elektryczny i zdemolował pokój.

Przed stratą 7,300 zł. ochroniłaby się p. Trzebiatowska.

gdyby czytała gazetę naszą, w której oddawna przestrzegamy przed przechowywaniem pieniędzy w domu.

Prosimy uprzejmie o wpłacenie na poczcie prenumeraty za IV kwartał, wzgl. październik, którą urzędy pocztowe przyjmują tylko do 25. bm.

POMNIK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.



W Bogucicach na Górnym Śląsku wzniesiono piękny pomnik 35 powstańców, poległych w walkach o wolność. Ilustracja nasza przedstawia przemawiającego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika wojewodę Grażyńskiego.

RUCH TOWARZYSTW

— OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA. ROZKAZ! Wszyscy druhowie stawią się w sobotę o godzinie 6,45 wieczorem w Strażnicy celem wzięcie udziału w capstrzyku, jak również w niedzielę o godzinie 9-tej rano.

Pokorowski, naczelnik.

— BACZNOŚĆ BRACTWO STRZELECKIE bierze udział w niedzielę w uroczystości PW i WF.

Zbiórka o godz. 9,30 u brata prezesa.

O liczny udział prosi Zarząd.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy Uchwałą Zebrania Koła z dnia 22 bm. bierze Koło gremjalny udział w święcie powiatowem P. W. i W. F. Zbiórka w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9,15 przed Starostwem. Przybycie wszystkich kolegów konieczne i obowiązkowe.

Zarząd Koła.

— Baczność Straże Pożarne pow. wąbrzeskiego! Z okazji powiatowego Święta P. W. i W. F. w dn. 25. bm. zarządzam zbiórkę wszystkich placówek ze sztandarami w dniu 25. bm. o godz. 9-tej przed Strażnicą.

(—) **Bardjan,** naczelnik pow.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się, że są wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku, a to:

1) Dolne Wymiary, pow. chełmiński,
2) Nowe Dobro, pow. chełmiński,
3) Trzebcz, pow. chełmiński,
4) Czarne Błoto, pow. toruński,
5) Dębiny, pow. toruński,
6) Lulkowo, pow. toruński,
7) Brudzawki, pow. wąbrzeski,
8) Kiełpiny, pow. wąbrzeski,
9) Niedźwiedź, pow. wąbrzeski

oraz detaliczną sprzedaż wyrobów spirytusowych bez prawa wyszynku w Książkach pow. wąbrzeski.

Termin na wnoszenie podań o koncesje na wyżej wyszczególnione miejscowości należy wnosić w terminie dni 30-tu od dnia 20 września, tj. do dnia 21 października 1932 r. do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów w Toruniu.

Do wniosku, ostemplowanego znaczkiem stemplowym za 10 zł. należy dołączyć świadectwo moralności, świadectwo obywatelstwa, dowody uprzywilejowania, następnie dowód rozporządzalności lokalem oraz szkic lokalu. Załączniki ostemplowane być winny znaczkiem stemplowym za 50 gr.

Pierwszeństwo do otrzymania koncesji mają inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po nich.

Kierownik Urzędu, Wehrn.